

Rok 4

Cena numeru

15

groszy

Miesięcznie 3,00 zł.

POLONIA

N. 18

Sroda

19

Stycznia 1927

św. Ferdynanda

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

C.D.

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. <> Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79

Król. Huta, Zjednoczenia 2.

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153.

Naczelnym redaktorem W. Zabawski

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia” Sp. z ogr. odp.

Życie gospodarcze kraju ruszyło z martwego punktu

tylko dzięki strejkowi angielskiemu i wzmożonemu eksportowi.

Tak oświadczył p. Minister Przemysłu i Handlu.

Warszawa, 18. 1. (wł. k.) W dniu dzisiejszym u ministra przemysłu i handlu, odbyła się konferencja prasowa, której miała charakter resume z działalności rządu w dziedzinie gospodarczej i stanu gospodarczego państwa w ostatnim okresie gospodarczym. Po obszernym wstępie utrzymanym w tonie optymistycznym p. minister przeszedł do omówienia stanu p. państwa w latach 1924 i 1925, które były szczególnie fatalne, na co składały się różne przyczyny: nieurodzaj, wojna celna z Niemcami, załamanie się naszego bilansu handlowego itd. Poza tym odgrywał tu wielką rolę czynnik psychiczny, który spowodował pewien bezład, brak energii i twórczości gospodarczej. Strejk angielski przyczynił się w znacznym stopniu do poprawy naszego życia gospodarczego i w tym wypadku znów czynnik psychiczny odegrał poważną rolę. Społeczeństwo zerwało się do pozytywnej i realnej czynności gospodarczej.

Budżet państwowy zamykał się w roku 1926 nadwyżką 60 milj. zł., a bilans handlowy we wszystkich miesiącach tego roku był czynny, pomimo wzrostu importu. Rząd czuwał stale, by import towarów luksusowych nie przekraczał pewnej minimalnej granicy. Nawet eliminując cyfry naszego eksportu węglowego, eksport pozostałych towarów w r. 1926 był dwa razy większy jak w r. 1924 (8,1 milj. tonn w r. 1926 wobec 4,5 milj. tonn w r. 1924). Niestety w czasie dobrej koniunktury gospodarczej podczas strejku angielskiego popełnione zostały niektóre błędy: nie wyzyskaliśmy wszystkich możliwości eksportowych. Jednakowoż eksport naszego węgla podniósł się w stosunku procentowym znacznie, niż w stosunku do innych państw, a w stosunku do eksportu innych państw, a w stosunku do roku 1925 wzrósł o 78 procent. Ilość naszego eksportu zobrazować można przez 8 torów kolejowych z Siatyna do Gdyni zapełnionych wagonami towarowymi.

W sprawie poziomu cen p. min. zaznaczył, iż walka ze zwykłą ceną jest w chwili obecnej trudniejsza niż przedtem, albowiem wskaźnik drożyzny u nas w stosunku do innych państw zmniejszył się. Ze względu jednak na nieproporcjonalność zarobków do kosztów utrzymania, konieczna jest dalsza walka z drożyzną, na którą wpływa w znacznej mierze na którą wpływa w znacznej mierze czynnik spekulacyjny. Rząd wszelkimi środkami zwalczać będzie szkodliwą spekulację. Jedną z przyczyn drożyzny jest u nas również brak równowagi kalkulacyjnej, jaką wykazują sfery gospodarcze i handlowe w innych państwach.

Na zwiększenie bezrobocia wpłynął w ostatnim czasie między innymi stan robót publicznych, które częściowo zostały zakończone, względnie odbywają się w mniejszym zakresie.

Nadzwyczaj ważną kwestią dla naszego rolnictwa jest sprawa produkcji nawozów sztucznych.

Nowa Fabryka Związków Azotowych będzie pracowała na zasadach bardziej nowoczesnych, niż fabryka chorzowska. Plan rozbudowy obliczony jest na kilka lat. Poza rolnictwem znajduje się wobec zagadnienia poważniejszych, niż dotychczas inwestycji potasowych i fosforytowych. Gdyby bowiem nasze rolnictwo w Kongresówce i Małopolsce nie mó-

FLOTA NASZA POWIEKSZA SIĘ.
Warszawa, 18. 1. (AW) Do portu w Gdyni przybył trzy masztowiec żaglowiec „Iskra” o pojemności 350 ton, który będzie pełnił służbę żaglowca szkolnego w polskiej marynarce wojennej.

więc o Kresach Wschodnich, osiągnęło chociażby połowę tej intensywności gospodarczej, jaką wykazują gospodarstwa na ziemiach zachodnich, to tem samem

kłopoty finansowe państwa, w wielkiej mierze zostałyby usunięte.

Prohibicja importu nie-luksusowych towarów jest błędna.

Szpiedzy domagają się wypuszczenia z więzienia w imię — Konstytucji...

Wilno, 18. 1. (AW.) Aresztowani posłowie Taraszkiewicz i Rak-Michajłowski osadzeni w więzieniu na Łukiszkach zaczęli demonstrować, łamiąc znajdujące się w celi przedmioty i napadli na funkcjonariuszy więzienia. Aresztowani domagają się zwolnienia, opierając się na postanowieniach konstytucji.

ARESztOWANIA DOBIEGAJĄ KOŃCA.
Wilno, 18. 1. (AW.) Centralny komitet Hromady w Wilnie został in corpore osadzony w Łukiszkach. Aresztowania na prowincji dobiegają końca, przyczem ogólna ilość aresztowanych wynosi przeszło 300 ludzi, należących czy to do partii komunistycznej zachodniej Białorusi, czy do białoruskiej Hromady, czy też w niewielkiej części do Niezależnej Partii Chłopskiej.

Warszawa, 18. 1. (wł. k.) Donoszą z Wilna, że dziś został tam aresztowany niejaki Monis, który z Bracławia przywiózł ważne informacje od hurtków dla Hromady.

HURTKI PROTESTUJĄ.

Wilno, 18. 1. (AW.) Narodowy Komitet Białoruski ogłosił odezwę w której protestuje przeciwko aresztowaniu posłów Białoruskiej Włościańsko Robotniczej Hromady, stwierdzając, iż aresztowanie to należy traktować jako skierowane przeciwko całej mniejszości białoruskiej mieszkającej na terenie Rzeczypospolitej.

PROCES ZA DWA MIESIĄCE.

Wilno, 18. 1. (AW.) Śledztwo w sprawie afery Hromady prowadzone energicznie ma być zakończone najdalej w ciągu 2 miesięcy, po których sprawa ma się znaleźć na wokedzie sądu okręgowego w Wilnie.

DYWERSANCI PRZY PRACY.

Wilno, 18. 1. (AW.) Przez nieznaną sprawców podpalona została strażnica KOP-u „Karolina”. Nie ulega wątpliwości, iż ma się do czynienia z podpaleniem umyślnym.

Niema rozdźwięków w rządzie Francji.

Paryż, 18. 1. (wł. eu.) Dziś odbyło się bardzo ważne posiedzenie Rady Ministrów, o którym wydany został bardzo lakoniczny komunikat oficjalny, stwierdzający, że Briand przedstawił swoim kolegom ministerjalnym treść swego oświadczenia, jakie złoży jutro przed komisją spraw zagranicznych Izby Deputowanych, oraz że Varenne na dalsze 6 miesięcy został zatwierdzony jako gubernator indochin.

Po posiedzeniu Rady Ministrów Briand oświadczył, że deklaracja jego przyjęta została jednogłośnie i stwierdził z naciskiem, że nie

ma żadnych poważniejszych różnic zdań w łonie gabinetu. W każdym razie niema mowy o takich nieporozumieniach, o jakich pisał pewien odłam prasy.

W sprawie Nadrenji obecnie nie będą się toczyły żadne bezpośrednie pertraktacje, albowiem sprawa politycznych i finansowych koncesyj Niemiec w zamian za ewakuację Nadrenji może być załatwiona dopiero po zakończeniu niemieckiego kryzysu gabinetowego. W sprawie rozbrojenia Briand oświadczył, że do 31 stycznia porozumienie w tej sprawie łatwo zostanie osiągnięte.

Rząd angielski będzie bronił koncesji w Szanghaju.

Hong-Kong, 18. 1. (PAT.) Według wiadomości otrzymanych z dzielnicy cudzoziemskiej w Kantonie na ulicach miasta pojawiła się wielka ilość odezw, skierowanych przeciw cudzoziemcom a wydanych przez podżegając do nienawiści żywoły skrajne.

Jest to zapewne rezultatem nadesłanego do Kantonu urzędowego sprawozdania komisarza rządu kantonuńskiego Sunfo o wypadkach w Hankou z dnia

3 b. m. Sprawozdanie to nazywa marynarzy angielskich mordcami.

A ten y, 18. 1. (AW.) Kilka znajdujących się w porcie tuż krawowników otrzymało rozkaz telegraficzny z Londynu, natychmiastowego podniesienia kotwicy i udania się na wody chińskie.

Paryż, 18. 1. (PAT) Dzienniki donoszą z Londynu, że rząd angielski postanowił bronić obszarów koncesyjnych w Szanghaju.

Meksykanie w walce o wolność i wiarę.

Meksyk, 18. 1. (AW.) Na południe od stolicy nastąpiło starcie pomiędzy wojskami rządowymi a rewolucjonistami katolickimi. W wyniku krwawej walki rewolucjoniści cofnęli się tracąc 9 zabitych i 50 rannych. Pomiędzy zabitymi znajduje się także jeden ksiądz.

INTERNOWANIE WSZYSTKICH KSIĘŻY.

Londyn, 18. 1. (PAT) „Times” donosi z Nowego Yorku o głaszanem

przez rząd meksykański zwycięstwie wojsk związkowych nad powstańcami, którzy w szeregu miejscowości ponieśli poważne straty. Wszyscy księża zostali wysiedleni do stanu Durango.

ARCYBISKUP NA CZELE?

Meksyk, 18. 1. (PAT) Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, arcybiskup Guadaluajary stanął na czele oddziału powstańczego, złożonego z 500 ludzi.

Korzyści płynące dla skarbu z zwiększonego eksportu węgla polskiego są liczne: 1) większe wpływy, na skutek podwyżki taryfy eksportowej dla węgla, (taryfa eksportowa jednakowoż nie będzie mogła być utrzymana w dotychczasowej wysokości i będzie musiała być regulowana w miarę intensywności eksportu węgla) 2) zwiększone wpływy z rat podatku majątkowego, 3) zwiększone dochody z podatków bezpośrednich.

Rząd będzie dążył do tego, aby przedsiębiorstwa zagraniczne, znajdujące się w Polsce, bilansowały się w granicach państwa.

Po przedstawieniu stanu prac nad rozwiązaniem zagadnienia, pan minister przeszedł do dziedziny

ustawodawstwa gospodarczego, stwierdzając, że w chwili obecnej, zastosowanie doktryny absolutnego liberalizmu gospodarczego nie da się zrealizować, a to ze względu na zbyt sprzeczne interesy trzech dzielnic Polski. W chwili obecnej krystalizuje się ostatecznie projekt ustawy o izbach przemysłowo-handlowych, które mają pierwszorzędne znaczenie dla życia gospodarczego państwa. Powołanie tych izb do życia będzie pierwszym krokiem do stworzenia uprawnionego przedstawicielstwa kół przemysłowo-handlowych, które z mocy samego prawa będzie wyrażało opinie do projektu ustaw i rozporządzeń z dziedziny życia gospodarczego i ponosiło faktyczną i formalną odpowiedzialność za swe opinie. Unifikacja ustroju izb przemysłowo-handlowych pozwoli na stopniową realizację pełnego samorządu gospodarczego, którego najwyższym wyrazem będzie instytucja Naczelnej Rady Gospodarczej. Obecnie znajduje się w przygotowaniu projekt ustawy o szczególnych środkach popierania nowo powstających działów produkcji krajowej, jak również szereg innych ważnych i zasadniczych ustaw z dziedziny gospodarczej.

Biuro badania cen podejmie swoją działalność po zakończeniu prac w komisji ankietaowej.

Pan Minister zakończył swe bardzo optymistyczne przemówienie nawoływaniem do wzmożonej wiary we własne siły.

Po odczytaniu swojego referatu p. minister odpowiadał na szereg pytań, zadawanych mu przez dziennikarzy. Odpowiedzi te zreasumować można w sposób następujący: Dzięki strejkowi angielskiemu i wzmożonemu eksportowi życie gospodarcze kraju ruszyło z martwego punktu. W koniunkturze gospodarczej naturą będą i być muszą wahania, które jednak rząd stara się w miarę możliwości zmniejszyć.

Objaw zwiększenia się w ostatnim czasie protestów wekslowych jest objawem normalnym, towarzyszącym każdemu końcowi roku.

98 procent eksportu naszego stanowił w ostatnim czasie węgiel. Pomimo, że strejk angielski został zakończony koniunktury dla wywozu węgla polskiego są dziś znacznie lepsze niż przed strejkami a to z tego powodu, że rynek zagraniczny zapoznał się z naszym węglem i przekonał się, że jak korzystnym jest dla nich zakup węgla polskiego.

MAŁE ZBIORY ZBOŻA.

Warszawa, 18. 1. (AW.) Wbrew początkowym przewidywaniom obliczeniom ostateczny zbiór żyta i pszenicy w roku 1926 jest mniejszy i wynosi dla pszenicy 12,8 miliona centnarów, a dla żyta 10,1 milj. centnarów. W porównaniu ze zbiorami poprzednimi obecny zbiór pszenicy jest mniejszy o 19, żyta zaś o 23 procent.

O dostęp Polski do morza.

Propaganda niemiecka, mająca na celu odzyskanie wschodnich prowincji „odciętych od Reichu”, nigdy nie spoczywała, zawsze konsekwentnie pracowała, ale ostrożnie liczyła się z danymi warunkami sytuacji międzynarodowej. Celem jej było urabianie opinii w kraju i zagranicą — przygotowywanie się na czas, gdy będzie można głośniej wystąpić.

Ten czas przyszedł po etapach, znaczących nazwami układów Locarno i Thoiry, gdy Niemcy znaleźli się wreszcie w Lidze Narodów.

Od tej chwili charakter propagandy niemieckiej się zmienia. Propaganda ta staje się wymowniejsza i wkracza w rzeczy konkretne. Operuje już nie półsłówkami, niedomówieniami, lecz nazwami rzeczy po imieniu. Pierwszy atak, skierowany w tym nowym okresie spotęgowanej propagandy, idzie na polskie Pomorze, które oddziela Prusy Wschodnie od Rzeszy. Okazało się to w zarębowaniu opinii niemieckiej na mowę ministra p. Zaleskiego.

Akcji niemieckiej nie można lekceważyć, gdyż, szczególnie w Anglii, nie zdaje sobie opinia publiczna sprawy z istoty sprawy. „Kurytarz” uchodzi za coś nieznanego a krzywdą Niemiec, które są oddzielone od Prus Wschodnich, wydaje się ogromna.

W kontrakcji polskiej powinny też być wysuwane argumenty, które przemawiają do przekonania ludziom zachodu. Dostarcza ich podstatkiem w znakomitej swej książce p. t. „Dostęp Polski do morza” p. St. Sławski.

Słusznie podkreśla on tendencyjność nazwy „kurytarz”. Propaganda niemiecka nazywa północną część Pomorza, oraz jego nadbrzeżny pas 76 kilometrów nad Bałtykiem, przyznany traktatem wersalskim Polsce, „kurytarzem”, by tem tendencyjnym oznaczeniem urabiać tem łatwiej opinie, sugerując jej, że kurytarz ten, to rzecz drugorzędna dla Polski, a zarazem bariera między Rzeszą a Prusami Wschodnimi. To, co dla 27 milionów Polaków jest, obok Gdańska, niezbędnym dostępem do morza, to propaganda niemiecka degraduje na nazwę „kurytarza”, ponieważ stanowi rzekomo barierę dla 2 milionów Niemców w Prusach Wschodnich.

Propaganda niemiecka przesadza w określaniu „tragedii Prus Wschodnich”. W tem samym położeniu przecież znajduje się Dania, podzielona na kilka wysp i półwysp Jutlandzki, oraz wyspy Sycylia, Sardynia i Korsyka. Znaczenie tych wysp jest dla Włoch i Francji co najmniej tak ważne, jak Prus Wschodnich dla Niemiec. Mimo to nigdy nie słyszano, by z tego powodu tworzono tragedję.

Dalszy argument propagandy niemieckiej, że położenie Prus Wschodnich jest czemś „jedynym” w świecie, także mocno szwankuje. Istnieje przecież miasto Zara z okolicą, dawniejsza stolica Dalmacji, odstąpione przez Jugosławję Włochom. Miasto to portowe, otoczone od lądu wyłącznie terytorjum jugosłowiańskim, komunikować się może z najbliższym portem włoskim Fiume tylko morską komunikacją. Poza Europą w tem samym położeniu znajduje się Alaska, o powierzchni półtora miliona kilometrów kwadratowych, która także tylko drogą morską komunikować się może ze Stanami Zjednoczonymi.

Podkreślić też należy, że przed wojną ruch kolejowy dla towarów był między Prusami Wschodnimi, a Niemcami minimalny. Wogóle Prusy Wschodnie z racji swego geograficznego położenia, komunikacyjnej odległości i dziejowego powstania, nosiły zawsze przed wojną na sobie stygmat kolonii, ten stygmat noszą i nosić go będą. Zewnętrznie już się to ujacie stosunku — przed wojną — w tem przejawiało, że mieszkani Prus Wschodnich, jadąc na Zachód do Niemiec, mówili, że robi podróż „nach dem Reich”. Nieprawdą więc jest, że ten charakter kolonii narzucony został Prusom Wschodnim przez stworzenie dostępu do morza dla Polski — a więc środkiem politycznym, — gdyż tkwi on w niezmiennych warunkach geograficznych i historycznych.

Długo też, za nim nie uznano w Berlinie, że należy otwarcie wystąpić

w sprawie Pomorza, nie podnoszono ze strony niemieckiej skarg na komunikacyjne stosunki Prus Wschodnich z Niemcami. Od czasu wejścia w życie Konwencji, regulującej ruch kolejowy między Prusami Wschodnimi a Niemcami przez terytorjum Polski, to jest od roku 1922 do końca stycznia 1925 r. nie wpłynęła ani jedna skarga niemiecka na wykonywanie Konwencji przez Polskę. To znaczy, że o odcięciu komunikacyjnym Prus Wschodnich od Niemiec mowy nie było, dopiero potem wypadek starogardzki posłużył, jako jeden z argumentów, za którym po-

szły zresztą i inne, przeciw obecnemu stanowi rzeczy.

Czy Niemcy liczą na serjo na sukces? — Także nie należy mówić nam o tem lekceważąco, ale owszem mieć się na baczności. Utwierdzać się musimy na Pomorzu i ziemiach zachodnich. Powtarzamy, co pisaliśmy przy sposobności niedawnej uroczystości podniesienia bandery na statkach polskich w Gdyni. Nie tylko armja, nie tylko polityka naszej dyplomacji obronią nam nasze granice zachodnie, w większym i silniejszym stopniu może to uczynić nasza polityka wewnętrzna na ziemiach tych, rozumna polityka gospodarcza i dobra, umiejętna administracja.

W. Z.

Rada Spożyców.

Warszawa, 18. 1. (wł. p.) Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych zmieniony został dotychczasowy skład Rady Spożyców w następujący sposób:

W skład Rady Spożyców wchodzi 30 członków, mianowicie 9 delegatów magistratów następujących miast: Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów, Poznań, Bydgoszcz, Katowice, Wilno i Lublin; (po 1 delegacie z każdego magistratu); dalej wchodzi 1 delegat Zarządu Związku Miast Polskich w Warszawie, 1 delegat Biura Zjazdu Samorządów Ziemi w Warszawie, 4 delegatów Związku Spółdzielni Spożyców Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, 1 delegat Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Po-

znaniu, 3 delegatów Związku Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie, 1 delegat Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, 4 delegatów Zrzeszenia Polskiej Pracy, Związków Zawodowych i Związków Pracowniczych Organizacji Zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, 1 delegat Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Warszawie, 1 delegat Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, 1 delegat Polskiego Zjednoczenia Zawodowego w Poznaniu. Poza tem wchodzi 5 osób powołanych bezpośrednio przez ministra spraw wewnętrznych.

Budżet na komisji senackiej.

Warszawa, 18. 1. (wł. p.) Dnia 18 bm. senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła pod przewodnictwem senatora Adelmanna (Ch. D.) do rozpatrywania preliminarza budżetowego na rok 1927/28. Ponieważ Sejm nie przekazał Senatowi tekstu preliminarza, gdyż nie jest jeszcze przez plenum Sejmu załatwiony w drugim i trzecim czytaniu, komisja senacka wzięła za podstawę obrad rządowy tekst preliminarza z uwzględnieniem zmian wprowadzonych doń przez sejmową komisję budżetową.

Zgodnie z ustalonym poprzednio programem prac komisja przystąpiła przede wszystkim do rozpatrywania budżetu Prezydenta Rzplitej, Najwyższej Izby Kontroli Państwa i Prezydium Rady Ministrów. Wszystkie budżety zreferował senator Szarski (Ch. N.), konstatując z zadowoleniem przy

budżecie Prezydenta Rzplitej

utworzenie oddziału gospodarczego kancelarii cywilnej Prezydenta. W dyskusji nad tym budżetem po wyjaśnieniach, udzielonych przez szefa kancelarii cywilnej p. Dzieciolskiego, który stwierdził, że oddział gospodarczy powołany został ze względu na to, iż do kancelarii cywilnej wpływa dużo podań natury ekonomicznej, które p. Prezydent życzy sobie mieć do brze preferowane, zabrał głos senator Woźnicki (Wyzwolenie), sen. Adelman i ks. Albrecht (Ch. D.). Żadnego z wniosków oprócz wniosku referenta o przyjęcie budżetu w brzmieniu sejmowym oraz przyjęcie rezolucji, wzywającej rząd do przedłożenia projektu ustawy, normującej uposażenie Prezydenta Rzplitej, nie zgłoszono. Komisja nie przeprowadziła głosowania ani nad wnioskiem, ani nad rezolucją, gdyż obecne jej narady mają charakter czysto przygotowawczy.

W dyskusji nad budżetem

Najwyższej Izby Kontroli Państwa

sen. Adelman zaproponował rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia noweli do ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli Państwa, nadając temu urzędowi prawo zatwierdzania wydatków z budżetu. Z kolei sen. Szarski zreferował

budżet Prezydium Rady Ministrów

w skład którego wchodzi Najwyższy Trybunał Administracyjny, Trybunał Kompetencyjny oraz przedsiębiorstwa: P. A. T., Monitor Polski, i Drukarnia Państwowa. W dyskusji nad budżetem głównie krytykowano powolne postępowanie w Trybunale, co się dzieje przedewszystkiem z powodu złych warunków pomieszczenia. Z tego powodu sen. Popowski (Z. L. N.) zgłosił rezolucję, zmierzającą do dostarczenia Trybunałowi odpowiedniego lokalu.

Przy budżecie P. A. T. wywiązała się obszerna dyskusja, w której m. in. poruszono kwestję zwinięcia placówek stałych korespondentów w Paryżu, Londynie, Królewcu i Moskwie. Po wyjaśnieniu dyrektora Pata p. Góreckiego, który stwierdził, że zwinięcie tych placówek jest tymczasowe, został przyjęty wniosek referenta o podwyższeniu wydatków na nadzwyczajnych korespondentów o 25.000 zł. Poza tem zgłoszono wniosek o przyjęcie tego budżetu bez zmian.

W dyskusji nad budżetem Drukarni Państwowej wskazano na utrudnienie utworzenia kapitału obrotowego w tem przedsiębiorstwie z powodu zarządzenia odprowadzania zysków do Kasy Państwowej.

Przy budżecie Monitora Polskiego, dyrektor Baranowski odpowiadał na zarzuty zbyt wysokich kosztów druku ogłoszeń, przyczem stwierdził, że są one niższe od kosztów druku ogłoszeń w niektórych pismach warszawskich.

Odnosnie do wszystkich trzech przedsiębiorstw został zgłoszony wniosek, o podwyższenie o 10 proc. wydatków personalnych przy równoczesnym takim podwyższeniu pozycji dochodowych.

Przy budżecie Prezydium Rady Ministrów sen. Adelman zgłosił rezolucję, wzywającą rząd do ustabilizowania urzędników.

Na tem obrady przerwano, które toczyć się będą w dalszym ciągu na środowym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej.

Rewizje koncesji monopolowych.

Inwalidzi powinni mieć pierwszeństwo.

Warszawa, 18. 1. (wł. p.) W sprawie zamierzonej rewizji koncesji monopolowych minister skarbu przyjął wczoraj delegację Koła Żydowskiego w osobach pp. Fristiga, Hausnera i Wiślickiego. W konferencji z ministrem wzięli też udział wiceminister Góra i nacelnik wydziału monopolowego p. Zubrzycki.

Delegacja Koła Żydowskiego przedstawiła reprezentantom rządu, że niektóre Izby Skarbowe wypowiedziały koncesję wszystkim nieuprzywilejowa-

nym właścicielom, oraz iż faktycznie zgodzono się teraz odebrać 10 względnie 15 proc. takich koncesyj. W niektórych Izbach Skarbowych ustalono wbrew przedtem przyjętym zasadom, że posiadanie majątku w wysokości 10.000 zł. jest dostateczną podstawą odebrania koncesyj monopolowych.

P. minister Czechowicz oświadczył delegatom, że jak dotąd, tak i nadal trwa na stanowisku, że inwalidzi powinni teraz otrzymać 15 proc. koncesji a na terenie Małopolski i Poznań 10

KONFERENCJA FABRYKANTÓW GWOŹDZI.

Katowice, 18. 1. (AW) W dniu jutrzejszym o godz. 10 i pół rano w lokalu Syndykatu Polskich Hut Żelaznych odbędzie się zebranie przedstawicieli fabryk drutu i gwoździ w Polsce. Obradami ma kierować p. Wolanowski właściciel fabryki dużej w Warszawie, który w porozumieniu z Syndykatem Żelaznym zwołuje niniejszy Zjazd. Jak się informujemy celem zjazdu ma być omówienie sytuacji na rynku handlu temi wyrobami. Prawdopodobnie wynikiem obrad będzie zdecydowanie utworzenia syndykatu, celem którego byłoby normowanie handlu i produkcji drutu i gwoździ.

—o—

WPROWADZENIE SĄDÓW GIEŁDOWYCH W B. KONGRESÓWCE.

Warszawa, 18. 1. (AW) Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt noweli do ustawy giełdowych, która przewiduje wprowadzenie w b. Kongresówce sądów giełdowych istniejących w Małopolsce i Poznańskim.

—:—

NIEPRAWDOPODOBNE KANDYDATURY.

Warszawa, 18. 1. (k. wł.) W Sejmie oraz po mieście krąży wprost anegdotalne wersje o obsadzeniu stanowiska ministra kolei. Według tych wersji kandydatami na to stanowisko są pp. posłowie Polakiewicz względnie Miedziński. Wiadomości te powtarzamy z obowiązku dziennikarskiego, albowiem wprost wierzyć się nie chce, aby ludzie, nieposiadający żadnych innych kwalifikacji, poza kwalifikacją, która daje przebywanie w „drugim oddziale” mogli zająć tak odpowiedzialne stanowiska i kierować resortem, posiadającym tak wielki wpływ na całokształt państwowego życia gospodarczego.

—o—

WYDALENIE BRESZKO-BRESZKOWSKIEGO

Warszawa, 18. 1. (wł.) Dnia 17 stycznia br. otrzymał znany powieściopisarz rosyjski p. M. Breszko-Breszkowski nakaz opuszczenia granic Polski w przeciągu 24 godzin, czyli najpóźniej dnia 18 stycznia br.

Zarządzenie to pozostaje niewątpliwie w związku z konfiskatą pierwszego tomu ostatniego utworu Breszko-Breszkowskiego p. t. „Krwawy maj”.

Akcja tego utworu rozgrywa się w fantastycznej republice południowo-amerykańskiej. Cenzura, na podstawie tytułu utworu, dopatrywała się widocznie aluzji do stosunków polskich, jakkolwiek, beczstronnie mówiąc, analogię nasuwa raczej tytuł, aniżeli treść utworu.

Breszko-Breszkowski jest pisarzem rosyjskim, którego utwory o wybitnej tendencji antybolszewickiej i antyżydowskiej cieszyły się wielkim powodzeniem wśród szerokiego mas czytelników polskich.

UJECIE MORDERCÓW.

Warszawa, 18. 1. (AW.) Śledztwo w sprawie wykrycia sprawców zbrodni zbiorowej w Izabelinie pod Warszawą (o czem donosiliśmy we wczorajszym numerze, Red.) natrafiło na konkretne ślady. Aresztowano kupca Zajacę, braci Broszkiewiczów, oraz Bronisławę Homontowską. Aresztowani wypierają się współudziału w zbrodni. Szósta ofiara zbrodni, która dotychczas walczyła ze śmiercią dzisiaj zmarła.

—o—

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA NIE WOLNO POLOWAĆ.

Warszawa, 18. 1. (wł.) Jak się dowiadujemy, ministerstwo rolnictwa wydało okólnik do wszystkich leśniczych i nadleśnych lasów państwowych w sprawie polowań. W okólniku tym między innemi ministerstwo nakazuje wstrzymywać się od polowań leśniczym i nadleśnym w niedziele i święta, jak również zaleca, by wpłynięto na dzierżawców polowań rządowych by w te dni także powstrzymali się od polowania.

—o—

NIEMIECKI „WITZ”.

Gapstadt, 18. 1. (AW.) Przybył tu jeden z najcięższych krawowników floty niemieckiej „Emden”. W czasie postoju w niedzielę wieczorem na molo zebrał się tłum pragnących zwiędzić krawownika. Zupelnie niespodziewanie z pokładu krawownika skierowano na tłum slawkę, zalewając w jednej chwili wszystkich wodą, co zmusiło zebranych do szybkiej ucieczki.

Wybrk ten wywołał oburzenie w mieście i interwencję władz miejskich, którym komendant statku tłumaczył się potrzebą zastosowania podobnego środka ze względu na zbytne przetłoczenie mola i obawę(?) upadku(?) stojących bliżej do wody.

Odpowiedziano na to komendantowi statku, iż przed zastosowaniem podobnego środka trzeba było ostrzec zebranych.

proc. i wobec tego nie uważa za potrzebne, aby nastąpiło ryczałtowe wypowiedzenie wszystkich koncesji.

W tej sprawie p. minister przyrzekł wydać wyjaśniające zarządzenie, tymczasem zaś zaznaczył, że w myśl uprzednio ustalonej zasady posiadacze majątku do 10.000 zł. nie powinni być poddawani wypowiedzeniu koncesji monopolowej, o ile koncesjonariusze odpowiadają innym ustalonym warunkom.

Te i inne niedyskrecje.

SYSTEM DEUS EX MACHINA. — WES OLY CHOCHLIK. — LAKONICZNY P. A. T. — „ZAPOTRZEBOWANIE” NA FOTEL. — BAK PANA ADUZA. — POLSKA MACIERZ SZKOLNA OSTRZEGAŁA. — MECH I KWIATKI. —

(Od warsz. korespondenta „Polonii”)

Warszawa 16 stycznia.

Więści o zmianie na stanowisku szejfa Rządu, względnie o gruntowniejszej rekonstrukcji gabinetu narazie trochę uciły. Nie dowodzi to jednak bynajmniej, by nie miały nastąpić ważniejsze i szersze zmiany na kierujących stanowiskach. Ostatnie dni bowiem uczą, że zasadnicze zmiany, przesunięcia, lub mianowania na kierowniczych placówkach, jak również reorganizacja, czy też narodziny tych placówek dzieją się metodą „Deus ex machina”. Jakis psotny chochlik pociągnie od czasu do czasu za sznurek, przytrzymujący wieko od „pudełka z niespodzianką” i hop — wyskoczy z niego nowy minister, lub zgola nawet nowe ministerstwo! Voila!

Ostatnio lakoniczna P. A. T-iczna wiadomość oznajmiła „urbi et orbi”, że na Radzie Ministrów uchwalono wyszperać w umysłach Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Ponieważ nikt powodu i celu tego zarządzenia zrozumieć nie mógł, wszyscy pomyśleli, że widocznie jakiś znaczny sanator „zapotrzebował” dla siebie fotelu ministerialnego. I rzeczywiście w sobotę już rozeszły się słuchy o tem, że na nowe ministerstwo pretenduje poseł z „Wyzwolenia”, pułkownik, znany z rzucania błotem z za płota nietykalności poselskiej na szlify generalskie, sanojca nad sanojce — jednym słowem „sam” p. Miedziński, filar „Głosu Prawdy”. Tego „Głosu Prawdy”, którego redaktora naczelnego ani raz do kozy posadzić nie można, mimo, że ma paletko „kondemnatami” i wyrokami sądowymi podbite, ale „za to” innych moralnie odradzać pragnie.

W niedzielę mówiono natomiast, że

możliwym jest, iż p. Miedzińskiego fawor ominie. Fatalnie mu bowiem zaszkodziły „hurtki” i im podobne sympatyczne organizacje, w których obronie „Głos Prawdy” kopie łamał.

A propos tego — warto nadmienić o baku, którego palnął w niedzielny „Głos Prawdy” niejaki p. Aduz. Otóż pan ten hołdując zasadzie, że „kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje” wstał widocznie w ubiegłą sobotę b. wcześniej i wziął się do pisania przeglądu prasy, wcześniej, niż gruchnęła wiadomość o areszcie posłów białoruskich, zbrodniczej działalności ja-czejek hurtkowych i t. p. Przeto nie o niczem nie wiedząc, napisał sobie artykuł, oddał go do druku i poszedł spoczywać na laurach. Artykuł napisany był według szablonu obowiązującego w „Głosie Prawdy” t. j. zawierał stek napasli na stołeczną prasę narodową. Tym razem niestety napadł na nią za to, że ona napada na... Bogu ducha winnych „Hurtków et Cie”. Poza tem p. Aduz klepie protekcyjnie po ramieniu kierownika „Słowa” wileńskiego, chwalać ich za to, że w sprawie białoruskiej „nie robi tyle hałasu i zrezygnowało z alarmów”.

Można sobie wyobrazić miny niezliczonych czytelników organu p. Stępczyńskiego, gdy w niedzielę rano ujrzeli na pierwszej stronie krzykliwe nagłówki, zwiastujące o awanturze hurtkowo-komunistycznej, a trochę dalej pisaniny p. Aduza!!!

Gaffa ta ponoć omal-omal, że nie miała

Małe państewko a olbrzymie gaże.

Pod takim tytułem zamieściła „Ostdeutsche Morgenpost” obszerny artykuł o kłopotach w m. Gdańsku. Nowy rząd widzi jedyny ratunek w sanacji finansów państwowych, która ma się w pierwszym rzędzie wyrazić zmniejszeniem sztabów urzędniczych, oraz ponowną redukcją ich uposażeń. Autor zaznacza, że przed niedawnym czasem nastąpiła już raz redukcja pensyj urzędniczych, przyczem charakterystycznym było, że redukcjom nie uległy wielkie gaże, jak np. prezydenta senatu.

Prezydent senatu gdańskiego pobiera rocznie 48.000 guldenów, czyli 38.400 ma-

mek niemieckich, podczas gdy np. kanclerz Marx otrzymuje tylko 30.000 marek. Członek Senatu Gdańskiego pobiera rocznie 25.800 guldenów, minister Rzeszy Niemieckiej 27.000 marek. Dyrektor Banku Gdańskiego otrzymuje rocznie 60.000 guldenów i do tego jeszcze bezpłatne służbowe mieszkanie. Przy takich wydatkach nie można się dziwić, jeśli finanse państwa nie są w porządku, i to tak lilipucijskiego państwa, jak Gdańsk. Cały aparat był od pierwszej chwili za wielki, bez zastanowienia przystąpiono do bezładnej gospodarki, nie zważając na ostrzegawcze głosy sfer przemysłowych i handlowych. Nie pomogło nawet, gdy pewnego dnia giełda gdańska na znak protestu przeciw polityce podatkowej senatu podwoje swe zamknięcia.

W jaki sposób zechce Gdańsk usprawiedliwić utrzymywanie parlamentu złożonego z 120 posłów, jak wyjaśni konieczność posiadania rządu złożonego z 22 głów.

Winę swego ciężkiego położenia finansowego ponosi tylko Gdańsk sam.

—:—

Kredyt dla członków Banku Ludowego.

Jak dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, Bank Ludowy spółdzielnia w Pszczynie i jej oddział w Mikołowie, udzielać będą w następnych tygodniach kredytów dla członków w drobniejszych ratach, na dogodnych warunkach. Wniośki o pożyczkę można składać już teraz.

Na pięć minut przed startem.



Obrazek nasz przedstawia ostatnieprzygotowania w kabinach areny Kaisersdammu. Trenerzy i masażyści czyniąostateczne zabiegi około swoich pupilów, aby ich uodpornić przeciwko wszelkimprzypadłościom.

PRZESILENIE W RZESZY



Poseł Guerard, przywódca centrum, który w toku rokowań o tworzenie nowego rządu odgrywa wybitną rolę.

NOWY PREZYDENT SENATU FRANCUSKIEGO



Paweł Doumer, który nieraz już sprawował urząd Ministra Skarbu, wybrany został obecnie prezydentem Senatu.

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN” *).

75)

— Tak pani! A za bramą?...

— Niech idzie, gdzie jej się podoba! — mówiła dalej Marja Medyceuszka, błędna zwolna. — W ten sposób pozbędę się jej... Jest przecież niemożliwe, żeby młode dziewczę, znalazłszy się samotne około 11 w nocy na ulicach, nie spotkało się z jakimś wypadkiem... tak, to jest niemożliwe?...

Królowa Marja spojrzała na służebną: spojrzenie to było straszne.

— Tak to jest niemożliwe! — powtórzyła Giuseppa.

— Idź tedy i spełnij mój rozkaz!

Wybiło w pół do dwunastej. Król oddalił się do swego pokoju. Rozchodzili się dworzanie, służba gasiła światło. W sali gry królewskiej pozostało zaledwie kilku ze szlachty, którzy przywdziewali płaszcze, aby opuścić Luwr. Ornano odchodził wściekły, gdyż zamiast wygrać, przegrał kilka pistoletów. Przeciwnie Concini zadowolony obliczał wygrane.

— Nie ulega wątpliwości — mruczał Ornano. — Florentyńczyk musi oszukiwać.

— Macie błazny! — rzekł w tej samej chwili Concini, rozdając sługom złoto, wygrane przed chwilą.

Marszałek d'Ancre też zabierał się do odejścia, gdy nagle weszła Leonora i skierowała się wprost

ku niemu. Concini, widząc ją wchodzącą, zmarszczył brwi.

— Concini! — szepnęła Leonora. — Królowa chce z tobą mówić.

W głosie jej brzmiała rozpacz, gorycz i jakieś niezłomne postanowienie. Concini nachmurzył się jeszcze bardziej.

— Trzeba iść! — powtórzyła sucho Leonora.

— Słyszysz? Trzeba iść!

— Dobrze idę! Lecz co ona chce mi powiedzieć?... Za godzinę będę w pałacu.

Chciał już oddalić się, gdy nagle Leonora schwyciła go gorączkowo za rękę. Spojrzał na nią i spostrzegł, że jest biała, jak trup.

— Co jeszcze? — zapytał.

Westchnęła ciężko. Pierś jej falowała; czarne oczy błyszczały chorobliwie, zaciśnięte usta drżały.

— Concino! Mam już tego dosyć. Cierpię strasznie i nie chcę, żeby serce moje pękło z bólesci. Concino, trzeba raz z tem skończyć. Nienawidzę królowej Marji, nienawidzę jej, słyszysz, każdym fibrem mego jestestwa...

— A jednak, carissima, sama wysyłasz mnie do niej.

— Tak! — rzekła Leonora z drżeniem. — Tak potrzeba. Tego wieczoru więcej, niż kiedykolwiek... Ten wieczór będzie... początkiem końca!

Concini uczył, że przerażenie wkłada mu się powoli do głębi serca. Znał nadto dobrze towarzyszkę swojego życia, ażeby mógł choćby na sekundę przypuszczać, że tajemnicze te słowa powiedziane były bezmyślnie.

— Początek końca? — powtórzył machinalnie.

— Concino! — mówiła Leonora, pożerając go płomiennym wzrokiem. — Powiedziałeś mi, że za godzinę spotkamy się w pałacu?

— Obiecuję ci to.

— Nie znajdziesz mnie w pałacu! Tej nocy zostaje w Luwrze...

Concini zadrżał, przeczuł, że zbliżała się straszna chwila. W sali zgaszono wszystkie światła z wyjątkiem jednego. W głębi oczekiwał ostatni sługa... Małżonkowie stali nieruchomi w tem ponurym oświetleniu, straszniejszym niż ciemność. Milczeli oboje. Nagle rozległ się przejmujący szepł Leonory:

— Wszystko gotowe, Concino! Angouleme, Gwizjusz, Kondeusz są w Paryżu i ze swymi stronnikami gotowi są działać. Tron dostanie się najsilniejszemu. Pozwól im działać i wykorzystaj ich działanie. Najsilniejszym będziesz ty! Concino, przygotuj swoją duszę, przygotuj twoje ramie, zbliża się chwila stanowcza.

— Lecz... on! Król! — bełkotał Concini przerażony.

— W ciągu dwóch dni, w ciągu najwyżej czterech dni nie będzie króla we Francji! Dziś wieczór, Concino, dziś wieczór... słyszysz?... w chwili, gdy ty będziesz u królowej matki, ja będę... przy łóżu Ludwika XIII... Idź więc!

Zanim Concino otrząsnął się ze swego przerażenia, które go paraliżowało, oddaliła się wolno. Widział, jak znikła we wnętrzu Luwru, podobna do widma. Wreszcie i on poszedł chwiejnym krokiem. Sługacy zgasił ostatnie światło. Zapadła noc.

Wprawdzie Concini brał pod uwagę zamach na króla, nie uważał go jednak za rzecz tak bliską. Możliwość realizacji tego posunięcia przerażała go. W miarę tego, jak zbliżał się do apartamentów królowej-matki, czynił wysiłki, żeby przezwytyć przerażenie. Zarzął układać w myśli plan swego postępowania:

C. d. n.

Nowa gwiazda filmowa.



Brygida Helm wystąpiła poraz pierwszy z wielkim sukcesem w filmie „Metropolis“.

Radio jako środek usprawnienia administracji kolejowej.

Ministerstwo Komunikacji zajęte jest obecnie opracowaniem ciekawego i doniosłego ze stanowiska administracji kolejowej projektu zastosowania radia na sieci kolejowej dla celów eksploatacyjnych. Zgodnie z założeniem inicjatorów tego projektu aparat radiowy zastąpi zwykłą transmisję telegraficzną we wszystkich tych wypadkach, kiedy z powodu przeciążenia sieci telegraficznej, przerw komunikacji skutkiem opadów śnieżnych i innych zaburzeń atmosferycznych, powodujących przerwy w ruchu kolejowym, sieć telegraficzna nie może w należytem tempie spełniać swego zadania. Poza tem radiotelegraf mógłby oddać kolei nieocenione usługi, jako środek zapobiegający katastrofom lub przyspieszający akcję ratunkową po katastrofie. Zgodnie z projektem, który nie jest jeszcze opracowany w szczególności, Ministerstwo przystąpiłoby do budowy w poszczególnych dyrekcjach stacji nadawczych o zasięgu wystarczającym dla porozumiewania się ze stacją centralną i aparatami odbiorczymi na poszczególnych stacjach.

Taka wielka instytucja, jak kolej, mogłaby w ten sposób z pożytkiem dla siebie i dla kraju tanim stosunkowo kosztem zaprowadzić gęstą sieć stacji nadawczych radiotelegraficznych, tudzież odbiorczych, które można byłoby również wyzyskać i dla innych celów.

Nowy rok polityczny we Francji.

(Od własnego koresp. „Polonii“.)

Paryż 11 stycznia 1927.

E pur si muove... Jedność narodowa, zawieszenie broni dla ratunku franka, czy jak tam się zwie spokój w życiu politycznym, jaki nastał z powstaniem gabinetu Poincarégo, są w rzeczy samej tylko powłoką zewnętrzną, pod którą wre utajony ogień namiętności i ambicji partii i jednostek. Ach! gdyby tak można było mieć pewność, że giełda nie zareaguje na kryzys parlamentarny, ach! gdyby obecny kurs 25 franków za dolara został zagwarantowany, natychmiast powstałby w Pałacu Burbońskim mściciel i sędziowie, którzy, czy to w interesie „narodowym“, czy w interesie „mas robotniczych“, postaraliby się utracić gabinet i ewentualnie nie odmówiliby panu Prezydentowi Republiki swej pomocy w utworzeniu następnego rządu! Ach gdyby!... Zdaje się, że wówczas nawet i w łonie gabinetu znaleźliby się ludzie śmiali i ambitni, którym drugorzędne portfele Robót Publicznych czy Opatrzności inwalidzkiej nie wystarczą, którzy sięgnęliby po pierwsze role.

Ba! już dzisiaj jest to już tajemnicą publiczną, że Wulkan krzywym okiem na Marsa, na Minerwę i na ... Brianda patrzy i że tylko Jowiszowe Poincarégo brwi utrzymują w karchach różnorodne elementy gabinetu paryskiego. Albowiem dziś jeszcze, jak i w lipcu — mowy prezesów z wieku w Izbach dosadnie ten moment podkreśliły — kwestja finansowa przesłania wszystkie inne, frank jeszcze bezkryty, słabutki i wiele jeszcze zachodów będzie wymagał, by go z rekonwalescencji do całkowitego zdrowia doprowadzić. A ma on dziwne zaufanie do Poincarégo, wszyscy inni znachorowie i lekarze nie mu pomóż nie mogli, cherla! nieborak i cherla! i byłby niechybnie cześć bez „wielkiego Lotaryńczyka? Nikomu też nie chce się wziąć na siebie tej wielkiej odpowiedzialności i nabyć renomy — słusznej lub nie — którą posiadał p. Herriot, jako „grabarz franka“ i tem się tłumaczy fakt, że polityka p. Brianda, która coraz większe rozgoryczenie budzi w kołach umiarkowanych, jest nolens volens tolerowana.

Lecz tarcia w łonie gabinetu są niewątpliwe, czego najlepszym dowodem będzie, iż wielka debata na temat polityki zagranicznej, której się przed świętami p. Briand domagał w dwóch rozgłosnych wywiadach w „Journalu“ i w „Matin“e, została przez radę ministrów odłożona sine die. Są jeszcze inne nieomyślne znaki naprężonej atmosfery, same w sobie mało znaczące, lecz wielomówiące.

Naprzekąd dziennikarze, oczekujący zwykle wyników narad rady ministrów w Prezydium, uderzeni są od pewnego czasu zmianą w zachowaniu p. Brianda. On, najgrzeczniejszy, najdowcipniejszy z ludzi, stał się opryskliwym, stale zdenerwowanym, zbywającym reporterów półsławkami, lub metaforami, które tylko jedno o-

znaczać mogą: coś się zepsuło w państwie duńskim. Sprawa fortyfikacji niemieckich na Wschodzie, sprawa materiału wojennego, rewelacje o zbrojeniach niemieckich powietrznych i gazowych, via Rosja, wszystko to daje broń do ręki przeciwników, za którymi stoi Sztab Generalny. Uznaje on, że ewakuacja Nadrenji, zanim zostanie należycie umocniona nowa francuska granica, grozi niebezpieczeństwem, nie mówiąc o groźbie wschodniej, która bardzo niepokoi francuskie sfery wojskowe, patrzące na mapę Europy, jako na plan Kriegspiela, na którym punkty, jak Locarno czy Thoiry, mają prawdopodobnie mniejsze znaczenie, niż linja wypadu niemieckiego przez Prosnę lub na Mławę. Jak to słusznie jedno z pism określiło, p. Briand jest artystą, który rzeźbi górę — górę porozumienia francusko-niemieckiego — górę jednak kredową, którą podmywa morze — morze smutnej rzeczywistości niemieckiej. Djałnostyk mój jest następujący: niepokój, który nurtuje w łonie Parlamentu, powściągnięty ze względu na sprawy finansowe, wybuchnie, gdy stabilizacja franka z rzeczywistego stanie się legalną. P. Briand wygłosił wówczas najpiękniejszą mowę swej kariery i... poda się do dymisji. Bardzo też wynik będzie zależny od stanu polityki wewnętrznej.

Izba, obrana 11 maja 1924 roku, przeżyła dotychczas dwa periody: do lipca 1926 roku — od pierwszego do ostatniego ministerjum Herriota — period mniej lub więcej kartelowy o zabarwieniu radykalnym, następnie period jednocyfrowy. Wybory senatorjalne (1/3 część Senatu) podlega co 3 lata wyborowi) wskazywały, iż w grupowaniach partyjnych — prawica contra lewica — wybitnych zmian niema, że natomiast na lewicy elementy skrajne zyskiwały na niekorzyść umiarkowanych, socjaliści na radykałach. Socjaliści, którzy dotychczas należeli do ogólnej grupy „Lewicy Demokratycznej“, obecnie, zyskują 10 mandatów i utworzą 16-osobową frakcję. Jednocześnie wybór socjalisty Bouissona na prezesa Izby, chociaż usprawiedliwiony przede wszystkim wielkimi zdolnościami, które okazał, sprawując funkcje wiceprezydenta, oznacza żywszy udział socjalistów w pozytywnej pracy państwowej — do której zresztą pchają ich zarówno radykalowie z prawa i komuniści z lewa, pierwsi, by wskrzesić Kartel, dradzy, by wykorzystać w celach propagandy prawdopodobny fakt, iż ewentualni ministrowie socjalistyczni raju na ziemi nie wprowadzą.

Rok 1927 we Francji stoi więc pod względem polityki zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej, pod znakiem zapytania i spokoju, jaki panował w drugiej połowie roku 1926-go, bynajmniej nie „poważnia do sprawowania nadziei, że i nadal taki stan rzeczy się zachowa.

Andrzej Warcki.

Hinduska członkiem rządu.



Dr. Mathulakshmi Ammal, wybitna lekarka hinduska z Madrasu, została zamianowana członkiem Rady Ustawodawczej Południowych Indji. Jest to pierwsza kobieta w Indiach, która osiągnęła tak wysoka godność. Wzięła ona niedawno, jako przedstawicielka Indji, udział w wielkiej konferencji światowej w Paryżu.

Próby z kolejowym odbiornikiem radiowym.

Próby na dystansie Warszawa—Skierniewice z bezantennowym aparatem radiowym dla celów rozrywkowych, przeprowadzone przez specjalną komisję kolejową, dały naogół wynik zadawalający. Jednakże będą czynione dalsze próby, aby ulepszyć aparat. W związku z tem Ministerstwo kolei poczyniło już kroki w kierunku przystosowania pewnej ilości wagonów do przejmowania audycji. Wagony te tem tylko będą się różniły od zwykłych wagonów osobowych, że każde miejsce będzie zaopatrzone w słuchawkę.

Losowanie książeczek oszczędnościowych P. K. O.

W sobotę dn. 15 bm. wylosowano w P. K. O. w Warszawie 14 premjowanych książeczek oszczędnościowych. Wygrane po 1.000 zł pądy na następujące numery: 13928, 12579, 18427, 1582, 5246, 16434, 12198, 15037, 8717, 5241, 115, 17898, 4774 i 2267.

Książeczki wylosowane sprzedane były w urzędach pocztowych: Warszawa, Włocławek, Pszczyna, Bydgoszcz, Przemyśl, Żelów, Lipno, Sieraków, Lwów, Lubraniec, Wilanów, Słupca.

Ślepy adwokat.

Jeden ze słuchaczy prawa uniwersyteckiego oksfordzkiego utracił wzrok w czasie wojny światowej. Nie przerwał jednak studiów i przy pomocy systemu Braille'a ukończył je. Przed kilku dniami wystąpił poraz pierwszy w sądzie w roli obrońcy i to z dużym powodzeniem. Na nieszczęście bronił notorycznego złodzieja tak, że sędzia, mimo oratorskiego sukcesu ślepego adwokata, musiał oskarżonego skazać na kilka miesięcy więzienia.

„Między młotem a kowadłem“.

Urywek ze wspomnień ze służby w armji austriackiej.

Wystąpiwszy w dziewiątym dziesiątku przeszłego wieku z czynnej służby w armji austriackiej do rezerwy, zabrałem się do gospodarki na majątku mojej żony i tam osiadłem. Majątek Kośmin leży przy ujściu rzeki Wieprza do Wisły w sąsiedztwie Dębina, w którym to Dęblinie po powstaniu listopadowym zbudował rząd rosyjski wielką fortecę, zamykającą drogę wodną w widłach Wisły i Wieprza i nazwał ją od imienia ówczesnego namiestnika Król. Polskiego feldmarszałka Paskiewicza „Iwangorodem“, a dobra Dęblińskie, będące wówczas własnością ks. Jabłonowskiego, za udział tegoż w powstaniu skonfiskowano i darowano ks. Paskiewiczowi. Fortecę tę budował, taki sam złodziej, jak książę Paskiewicz-Erywański, jego zięć, czy szwagier, generał nżynier baron Dehn, który w dodatku do tego, co nakradł, dostał jeszcze jako donację sąsiednie dobra Kozienice. Przysłowie rosyjskie: „Boh znajet i gienierał Dehn“ pochodzi jakoby od autentycznej odpowiedzi cara Mikołaja I na zapytanie czyjeś, ile ta forteca kosztowała.

Rzecz jasna, że wobec mojego austriackiego paszportu z wymienioną rangą oberleutnanta i p. ulanów, byłem aż do znużenia obserwowany, badany przez żandarmerję rosyjską, która pod najrozmaitszymi pretekstami odwiedzała co parę dni nasz dwór, kontrolowała służbę domową i folwarczną, wypytywała włóścian miejscowych, kto bywa we dworze i t. p.

Mając już za wiele tych kompromitujących mnie wizyt, zdecydowałem się wyrobić sobie audjencję u ówczesnego komendanta fortecy, generała Komarowa, który prośbę moją o przyjęcie mojego słowa honoru ziemianina polskiego i oficera austriackiego, że się do spraw fortecznych i wojskowych mieszać nie będę, że chcę spokojnie gospodarować, w czem mi obserwacja żandarmerji przeszkadza, bardzo życzliwie i po żołniersku wysłuchał. Jako odpowiedź (rozmawialiśmy po francusku), powiedział generał Komarow:

—Przyjmuję pańskie słowo, nadzór nad Kośminem wstrzymam, ale ostrzegam pana, że gdyby pan wszedł w jakiegokolwiek stosunki z władzami austriackimi wojskowymi i czy sam, czy przez emisariuszów lub szpiegów interesować się zaczął fortecą, to ja ze swej strony daję panu słowo, że mając w dziesięcio-wiorstowym promieniu od fortecy do tego prawo, a pański Kośmin leży w tym rejonie, zrównałam go z ziemią w ciągu tygodnia, a pana odstawiłbym za granicę. „Maintenant nous restons amis et allons diner“.

Ponieważ groźne to ostrzeżenie nie zrobiło na mnie najmniejszego wrażenia, bo możliwosci jakiegokolwiek z mojej strony szpiegostwa wydała mi się takim absurdem, jak jazda w pościsku na księżyc, przyjałem chętnie zaproszenie generała, wypiliśmy z nim i szefem sztabu „oczyszczony“ i „szampanskawo“ i bardzo z wizyty zadowolony i bardzo

„zawiany“ wróciłem do domu.

Stosunki z twierdzą ułożyły się bardzo przyjacielskie, dostałem kartę wolnego przyjazdu do fortecy dla zakupu w oficerskiej współdzielni wyborowych a bardzo tanich materiałów i produktów, a podczas manewrów w okolicy wyznaczał sobie generał Komarow zawsze kwatery w naszym dworze.

W dwa lata potem (generał Komarow był zawsze jeszcze komendantem fortecy i zawsze bardzo uprzejmym) wybrałem się w czerwcu do Warszawy na t. zw. „zielony karnawał“ warszawski w czasie jarmarku wełnianego, wyścigów i wystawy rolniczej. Przyjechawszy wcześniej rano do Warszawy i ogarnawszy się w hotelu, poszedłem do pobliskiego ogrodu Saskiego do cukierni „Zamboni“ na herbatkę, wybrawszy sobie (wobec pustego jeszcze o te godzinie tarasu) pierwszy stolik na prawo od wejścia, czyli, że za plecami miałem balustradę, odgradzającą taras cukierni od ogrodu, a przed sobą całą przestrzeń, zajęta stolikami dla gości. W usposobieniu doskonałem, bo i pogoda śliczna i róża i jaśminy aż odurzają, a ceny welny w świeżo przeczytanej gazecie notowane wysoko, rozglądam się, czy między nielicznymi gośćmi niema kogo znajomego... Niema nikogo! Ale tam pod daszkiem w kącie tarasu, jak dziwne podobny jest ten cywil do mojego szefa sztabu i korpusu krakowskiego, pułkownika F. de C. Mimowoli patrzę się na niego i widzę, że ten wstaje i uśmiecha się przyjacielsko, idzie ku mnie! Tak, to on! Szef sztabu z Krakowa, tylko że po cywilnemu wygląda gorzej, niż w mundurze. Zrywam się, jak podsadzony spreżyną i zaczynam per: Herr Oberst!... Ale pułkownik nie daje mi dalej mówić, robiąc

znak milczenia palcem na ustach i siadając przy moim stoliku, którego topografię powyżej zaznaczyłem dlatego, że wyklucała podsłuchanie naszej rozmowy, która teraz nastąpiła, a która utkwiła mi dobrze w pamięci, jako jedna z cięższych chwil w życiu. Całą rozmowę prowadziłem po niemiecku początkowo szeptem, potem mezza-voce a chwilami przy końcu trochę podrażnionym, głośniejszym tonem.

Pułkownik: — Cudownie się składa, panie por., że pana spotykam, bo ja właśnie dziś jadę do pana w odwiedziny. Pan wie, że mamy ewidencję naszych oficerów, mieszkających za granicą i lubimy ich odwiedzać; dziś właśnie wybieram się pana odwiedzić w Kośminie.

Ja: — Panie pułkowniku jest mi niewymownie przykro, ale nie jestem w możności ani przyjąć pana pułkownika, ani zgodzić się na jego przyjazd do Kośmina, gdyż od samego początku pobytu mojego w naszym majątku, leżącym w rejonie fortecy, związany jestem słowem honoru wobec dowództwa twierdzy, że się w żadne „wywiady“ (Auskuente und Observationen) ani bezpośrednio, ani pośrednio wciągnąć nie dam.

Pułkownik: — Cóż ma wspólnego pańskie słowo honoru z moją wizytą u byłego mojego kolegi (!) tj. u pana? Cenilem pana, chce go odwiedzić, a że przy tej okazji pojedzie raz i drugi w okolice Kośmina, to pańskiego słowa w niczem nie narusza, zresztą wiadomo panu, że jako szef sztabu jestem zarazem prezesem oficerskiego sądu honorowego i jeżeli ja panu mówię, że pan w niczem honorowi swojemu krzywdy nie robi, to powinno to panu w zupełności wystarczyć.

Dok. nast. Major W. P. w rezerwie. Tadeusz Kossak

Układ handlowy niemiecko-turecki.



W tych dniach podpisali Kemal Pasza (z lewej strony) i poseł niemiecki w Angorze Nadolny (z prawej) układ handlowy, który ma duże znaczenie polityczne. Tak to na wszystkich polach odzyskują Niemcy swoje przedwojenne placówki.

Z listów do Redakcji.

W SPRAWIE NIEJASNOŚCI ART. 6 Z DNIA 16. 12. 1926 R. O OCHRONIE LOKATORÓW.

Już weszło prawie w praktykę, że nasze ust. grzeszą niejasnością, nieścisłością i trzeba dopiero kilometrowych rozporządzeń, wyjaśniających sens i znaczenie ustawy. Podobnie się rzecz ma i z ustawą na wstępie wymienioną.

Nie chcę dotykać wielu artykułów, których interpretacja w praktyce nasuwać będzie wiele wątpliwości, zapewne wyjaśni je kilkometrowe rozporządzenie wykonawcze.

Już teraz jednak należy poruszyć artykuł 6 ustawy, który w swej treści dotyczy stawek procentowych płacić się mającego czynszu a więc dotyczy kwestji, która zalicza o kieszeń lokatora i jako taka jest żywotną i aktualną.

W szczególności: Wstęp 1 tego artykułu opiewa: 1) wysokość komornego z wyjątkiem dobrowolnie zawartych umów nie może przekraczać oznaczonych poniżej stawek procentowych, które wynoszą od dnia 1 października 1926 roku.

a) za mieszkania do 2 pokoi włącznie 70 proc. podstawowego komornego.

b) za mieszkania 3 pokojowe włącznie 80 proc. podstawowego komornego.

c) za mieszkania od 4 do 5 pokoi włącznie 85 proc. podstawowego komornego.

d) za mieszkania od 6 do 7 pokoi włącznie 90 proc. podstawowego komornego.

e) za mieszkania ponad 7 pokoi włącznie 100 proc. podstawowego komornego.

Powyższe stawki za mieszkania w poprzednim ustępie wymienione wzrastają od 1 października 1926 r. co kwartał o 5 proc. tak długo, dopóki nie osiągną 100 proc. komornego podstawowego.

Dalsze brzmienie tego artykułu opuszczam, gdyż chodzi o miejscowość w punkcie 1 i 2 skreślona.

Ustęp 1 tego artykułu mówi zatem, że czynsze od 1 października 1926 wynoszą tyle a tyle procent.

Ustęp 2 tego artykułu mówi, że czynsze od 1 października wzrastają co kwartał o 5 proc.

Wielu właścicieli domów, (zapewne wszyscy) obliczyło swoim lokatorom czynsze w dniu 1 stycznia w ten sposób, że od dnia 1 października za ostatni kwartał 1926 podwyższyło stawki o 5 proc., a w dniu 1 stycznia 1927 o dalsze 5 proc.

Art. 6 jest niejasny dlatego, gdyż mówi, że czynsze wynoszą od 1. 10. 1926 tyle a tyle, a następnie, że od 1. 10. 1926 wzrastają co kwartał o 5 proc.

Może w ustępie 1 tego artykułu powinno być tak, że czynsze do 1. 10. 1926 wynoszą tyle a tyle a od 1. 10. 1926 wzrastają co kwartał o 5 proc.

Artykuł ten jednak należałoby tak interpretować, że czynsze za miesiąc październik, listopad i grudzień wynoszą stawki oznaczone pod a) b) c) d) a dopiero od 1 stycznia 1927 wzrastają o pierwsze 5p roc., a nie, że już od 1. 10. 1926 wzrastają o 5 proc.

Może pan referent tej ustawy zabierze publicznie głos i wyjaśni nieścisłość tego artykułu. Lokator.

Nowy rekord.



Obrazek nasz przedstawia dwóch rekordzistów w pływaniu, z lewej Andrewa Harltona, z prawej Arne Borga, którego ostatni rekord światowy w przepłynięciu 880 jardów, uważany za nie do pobicia, poprawił właśnie Andrew Harlton, młody australczyk o 5,8 sek. to jest na 10:37,4 w Sidney w Australji.

Sen zimowy ludzi.

CAŁE WSIE I POWIATY POGRAŻAJĄ SIĘ W ROSJI W SEN ZIMOWY. — TAK PRZYNAJMNIEJ TWIERDZI P. VOLKOV.

Do życia i pracy potrzebuje organizm ludzki pewnego minimum żywności i ciepła. Cóż się dzieje, gdy tych warunków braknie? Gdy pożywienia nie można dostarczyć, a mróz trzęsie wszystkimi kośćmi niby grzechotką?

Wielu zwierzętom zdarza się to co zimny. Unikają one zguby przez to, że idą poprostu spać! Na parę miesięcy zasypiają, przez co ograniczają konieczności życiowe do ostateczności. Robią to żaby, gdyż ich pożywienie, owady ukryły się pod powierzchnią ziemi, skoro i im z kolei zabrakło pożywienia z świata roślinnego...

Obecnie donosi Teodor Volkov, że w

pewnych okolicach Rosji, które stale zagrożone są głodem, chłopcy czynią to samo, co niedźwiedzie i gdy już zjedzą wszystko, nawet ostatni chleb, zrobiony z kory drzewnej, kładą się na 4 do 6 tygodni na kolosalnym piecu, gaszą światło i — śpią!...

Śpią nie tylko poszczególne rodziny, a raczej drżem, ale czynią to całe wsie i powiaty! Oczywiście, że przy takim ograniczeniu wszelkich ruchów, wszelkich wymagań do minimum — potrzeba jedzenia zanika prawie w zupełności.

Tyle profesor Volkov. Kto nie wierzy, niech zmierzy!...

Samobójstwo trzech dziewcząt.



Wielką sensację wywołało w Berlinie samobójstwo trzech dziewcząt, 17-letniej Fridy Schoepf i dwóch sióstr Wenerównych, które wszystkie trzy utopiły się w

jeziorze Mueggel koło Berlina. Zwłok jeszcze nie wyłowiono. Obrazek nasz przedstawia policję wodną, poszukującą zwłok.

Wielki znak zapytania na Marsie.

ZAGADKA W NOWYM ŚWIECIE.

Siedm dziesiątek lat upłynęło, odkąd Angelo Secchi odkrył w Rzymie, jak mu się zdawało na Marsie kanały, których jednak nie miał odwagi tłumaczyć, jako dzieła istot inteligentnych, co uczynił dopiero inny Włoch Schiaparelli. Obliczył on, że kanały te muszą mieć od 30 do 100 klm. szerokości i że muszą być dziełem istot o inteligencji a przynajmniej sprawności technicznej o wiele wyższej od ludzkiej.

Później Flammarion budował całe hipotezy o człowieku na Marsie, następcy jego wyrysowali dokładne mapy kanałów, kontynentów i mórz Marsa...

Aż pewnego dnia nastąpiło coś dziwnego: astronom Percival Lovell stwierdził, że niektóre z kanałów, ustalonych przez Flammariona, rozdziwiły się. Nie biegła już jedna linja, ale dwie koło siebie równolegle. Lovell postawił wobec tego twierdzenie, że nie rozdziwiły się kanały doprowadzające wodę od biegunów, ale że widnieją rozrosłe pasy roślinności wzdłuż tych arterij nawodnienia...

Była to nowa woda na młyn dla tych uczonych, którzy stawiali hipotezę, iż Mars jest zamieszkały. Astronomowie ci twierdzili, że na Marsie muszą być jacyś „nadludzie” i uzasadniali to tem, że planeta ta jest o wiele milionów lat starsza od ziemi, wobec czego przypuszczalne istoty żyjące musiały tam osiągnąć daleko wyższy stopień rozwoju od ziemskiego. Powoływano się na to, że podczas kiedy przed milionami lat, cała nasza planeta pokryta była wodami, obecnie coraz więcej jest lądów i że proces ten na Marsie doprowadził do zupełnego zanikania mórz, albo ich zacienienia się koło biegunów jedynie, ku czemu rzekomo i ziemia zwolna podąża...

Lecz tymczasem nastąpiła nowa niespodzianka, która zapłonęła w innym kierunku fantazji uczonych. Oto najnowsze

kolosalne teleskopy nie pokazują nam kanałów wyraźniej, niż dawne teleskopy mniejsze Schiaparellich i Flammarionów. Są one raczej mniej niż dawniej widoczne, skąd zaczęto przypuszczać, że linje Schiaparelliego to było optyczne złudzenie? Popiera też to przypuszczenie inna jeszcze hipoteza, a mianowicie, jakoby cały Mars pokryty był warstwą lodu, głębokości około 50 km., warstwą popekaną pod wpływem słońca, skąd pęknięcia dają pozór kanałów...

Ciekawą jest niezależnie od tego istniejąca inna jeszcze zagadka marsowska, t. zw. Oko Marsa. Jedną z astronomów uważają, że jest to morze, o pojemności raz większej, to znowu mniejszej, w miarę stanu wody, inni, że to plama roślinności... Otóż obecnie zdarzyło się coś niespodziewanego: Oko przesunęło się na zupełnie inne miejsce tajemniczej planety, zachowując przytem co jest właśnie zagadkowe swój zasadniczy kształt! Czem to tłumaczyć — oto jest pytanie!

Spirytyści i inni „magowie” dawno już przynajmniej dla siebie, zagadkę ludzi na Marsie rozwiązyli... Mister Whitcomb, jeden z mistrzów owej sekty, „porozumiał się” już dawno (!) przy pomocy medium z marsjanami, którzy dali mu do zrozumienia, że ich ciało trochę tylko podobne jest do ciała człowieka. Dorosły marsjanin liczy sobie 2 metry wysokości. Nie wdychają ci nasi sąsiedzi tlenu, ale właśnie naodwrot — kwas węglowy, istniejący w ich atmosferze w takich ilościach, że zabiłby każdego mieszkańca ziemskiego padło. Niema na Marsie narodowości, istnieje jedno tylko państwo. Dowodem olbrzymia sieć kanałów — wspólne dzieło 300 milionów Marsjan (!) Ostatnia wojna miała miejsce na Marsie przed 50 tysiącami lat. Szczęśliwi marsjanie, jeśli wogóle — istnieją...

—:—

Syn Coolidgea żeni się.



Obrazek nasz przedstawia Johna Coolidge, syna prezydenta Stanów Zjednoczonych z jego narzeczoną Florence Trumbull, córką gubernatora jednego ze Stanów.

Samoloty dla wszystkich.

Jak wiadomo, Ford oddawna pracuje nad organizacją masowej fabrykacji samolotów, przyczem hasłem jego jest, by spopularyzować je, jak już spopularyzował samochody. W ostatnim udzielanym prasie wywiadzie oświadczył on, że nie przystąpił jeszcze dotychczas do fabrykacji i w dalszym ciągu studjuje konstrukcję samolotów, przyczem postawił sobie następujące linje wytyczne:

1) Stwarzanie samolotów zupełnie odpornych na ogień i warunki atmosferyczne.

2) Stwarzanie silników, które nigdy nie odmawiają posłuszeństwa. Osiągnąć się to da przez wprowadzenie kilku motorów.

3) Stworzenie szybkości 170 klm. na godzinę przy pełnym obciążeniu i równoczesnym wykorzystaniu tylko 75 proc. siły silnika.

4) Siedzenie pilota musi być umieszczone z przodu, by nie zasłaniało mu widoku.

5) Siła nośna samolotu musi wynosić 2 klg. na siłę każdego konia parowego w silniku.

6) Możliwość przebywania w powietrzu dzień nie przynajmniej 20 godzin.

Nadto Ford za podstawowy warunek masowego wprowadzenia do użytku samolotów uważa, iż wprowadzenie ich nie powinno wymagać większej umiejętności, niż kierownictwo samochodem.

Radjo w okolicach podbiegunowych.

Oddziały amerykańskiej konnej policji, które pełnią służbę na wysuniętych placówkach w okolicach podbiegunowych, muszą z natury rzeczy pędzić bardzo smutny i monotony tryb życia, gdyż posterunki policyjne, są często oddalone o setki klm. żmudnej drogi od najbliższych większych osiedli ludzkich.

Władze amerykańskie chcą umożliwić i uprzyjemnić tym ludziom pobyt w pustkowiu, zaopatrywać członków tych oddziałów w aparaty odbiorcze, które są nieodzownymi przyjaciółmi i pocieszycielami w odludnych okolicach, stanowiąc jedyny łącznik ze światem cywilizowanym.

Abdel Krim na wygnaniu.



Na wyspie Point des Galets żyje na wygnaniu przywódca Rykabyłów, na obrazku oznaczony krzyżykiem. Na prawo widzimy starego służącego byłego wodza, w lewo brata Mahometa W drzwiach kpt. francuskiego Caguesa.

KRONIKA ŚLĄSKA

Pierwsze posiedzenie komisji budżetowej Sejmu Śląskiego

w sprawie preliminarza budżetowego na rok 1927—28.

ROZDZIAŁ REFERATÓW W KOMISJI.

Pierwsze posiedzenie komisji budżetowej Sejmu Śląskiego, na którym będzie przeprowadzona dyskusja nad preliminarzem budżetowym na rok 1927-28 odbędzie się w dniu 25 bm. Na posiedzeniu rozpatrywana będzie pozycja, obejmująca dochody wojewódzkie.

Jak nas informują, do Komisji wpłynęła wielka ilość wniosków od różnych związków kulturalno-oświatowych i od gmin z prośbą o udzielenie subwencji lub pożyczek.

Rozdział referatów w komisji budżetowej jest następujący: skarbowość poseł Janicki (Ch. D.), szkolnictwo ks. poseł Brzózka (Ch. D.), Rada Wojewódzka i urzędy wojewódzkie poseł Sikora (N. P. R.), policja wojewódzka poseł Rumfeld (P. P. S.), zakłady krajowe, humanitarne oraz kulturalne poseł Palarczyk (Ch. D.), wyznania religijne i opieka społeczna poseł Janowski (Klub niem.), inspekcje przemysłowe i urzędy ubezpieczeniowe poseł Sabas (Klub Niem.).

Od 15 maja br. wszystkie pociągi osobowe do Poznania będą skierowane przez nową linię Kalety-Podzamcze.

OMINIĘCIE KORYTARZA NIEMIECKIEGO.

Jak informuje Dyrekcja Kolejowa z dniem 15 maja br. to znaczy z chwilą wprowadzenia nowego rozkładu jazdy, obowiązującego na miesiące letnie wszystkie pociągi osobowe i towaro-

we, idące przez Kluczborg do Poznania, skierowane zostaną przez nową linię Kalety—Wieluń—Podzamcze. W ten sposób zostanie ominięty korytarz niemiecki.

Wieczornica gwiazdkowa Narodowego Związku Powstańców W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.

Po niedzielnej zebraniu walnem Koła Narodowego Związku Powstańców i b. Żołnierzy w Królewskiej Hucie na którym dokonano wyboru nowego zarządu koła w składzie: Teodor Labiś prezes, Piotr Ful wiceprezes, Cichos Paweł sekretarz, Walke zast. sekr., Katus Franciszek skarbnik, ławnicy Maksyś Piotr, Szklarz, delegacji do Zarządu Okręgowego Chmiel Henryk, Nawrat, Halfar Henryk i Ludwik Leopold do Komisji rewizyjnej, Maksyś, Majnert i Donotek do sądu Koleżeńkiego.

Po wręczeniu członkowi Koła i działaczowi p. Piotrowi Maksysiowi dyplomu za owocną i ofiarną pracę w okresie plebiscytu wydane przez dawniejszego Komisarza Polskiego a obecnego Członka Rady Naczelnej Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy pana p. Wojsiecha Korfanteo, Zarząd Główny Związku zaprosił wszystkich członków na miłą wieczornicę gwiazdkową.

Poza prezesem Zarządu Głównego p. Marjanem Kantorem mMirskim zaszczytliwi zebranie i wieczornicę swą obecnością członkowie Rady Naczelnej Związku pp. b. I. prezes główny Związku oraz prezes Okręgu Śląskiego Związku Oficerów Rezerwy major rezerwy mecenas Dr. Tempka, b. kierownik Związku por. rezerwy Kazimierz Bystrowski, i b. skarbnik

niel Związku p. porucznik rezerwy Stefan Sieradzon, Poza tym obecni byli pp. komendant główny Zw. por. rez. Sikorski, II. wiceprezes Zarządu GŁ. Henryk Halfar b. członek Zarządu Głównego i król kurkowy Związku Oficerów rezerwy por. rez. Bolestaw Borzym, sekretarz generalny związku p. Jan Brodniewicz, oraz inni członkowie obecnego Zarządu Głównego. Miłą niespodzianką gwiazdkową urządzili jednemu z bezrobotnych członków koła, wręczając mu składkę w wysokości 35,50 złotych jako dar gwiazdkowy. Podczas wieczornicy wygłosili szereg serdecznych przemówień członkowie Rady Naczelnej Zarządu Głównego oraz Koła.

Serdeczny nastrój na zebraniu i na wieczornicy świadczy o nadzwyczajnej popularności, jaką się w Narodowym Związku Powstańców i byłych Żołnierzy cieszy prezes Mirski.

Związek mimo braku subwencji ze strony władz o własnych siłach przez kilka miesięcy swego istnienia rozwiniął się nadszpodziewanie, a to dzięki skrzętnemu pielęgnowaniu szlachetnych zalet żołnierskich, jak solidarności i szczerzej braterskości. Wieczornica niedzielna po prostu na długi czas miłym wspomnieniem dla wszystkich członków Związku.

„Gwiazdka” w szkołach Dębu.

Dzięki staraniom kierowników szkół pp. Górnikiewicz i Golańskiego urządzono w ubiegłą niedzielę gwiazdkę dla dzieci szkolnych obu szkół Dębu. Po obdarowaniu dzieci niższego i średniego stopnia w szkołach, odbyła się gwiazdka dla starszych dzieci w sali p. Piotra Kosza. Sala była zupełnie zapelniona rodzicami i powaźnymi obywatelami. Zanważono tam między innymi ks. prob. Głowczewskiego, insp. szkoln. p. Barona, dyr. kop. „Eminencji” p. inż. Stodnikiewicz, p. radcę i st. inż. Kiszke i wielu innych.

Dzieci szkoły I. odegrały „Jasełka górnośląskie” napisane przez p. Michalczykównę, nauczycielkę tejże szkoły, a dzieci szkoły II. „W chacie wielkopolskiej”. Obie sztuczki odegrano bardzo poprawnie. Program przeplatano deklamacjami i śpiewami. Chór, złożony z 200 dzieci, odśpiewał kilka kilkogłosowych kolend.

W imieniu obu szkół podziękował zebranym za przybycie p. Golański, a ze strony władzy szkoln. p. Baron. Zaś z ramienia obywatelstwa, które już niejednokrotnie umiało stanąć w obronie polskiej szkoły, podziękował za tak wzniósł wieczerkę p. radca Kiszka.

Po przemówieniach nastąpiło rozdanie podarków dzieciom wyższych klas, wykonawcom wieczerki. Obdarowano dzieci różnymi praktycznymi przedmiotami.

Należy podziękować p. dyr. Stodnikiewiczowi, który przeznaczywszy szkołom większą sumę pieniędzy, umożliwił urządzenie wspomnianego wieczorku.

Zebrani zadowoleni z tego wieczorku, proszą o urządzenie częstszych wieczorków.

Gwiazdka Tow. Polek w Szopienicach.

Koło Polek w Szopienicach urządziło pierwszą, po wielu latach gwiazdkę, uroczystą i piękną niepodziwkami. W imieniu przewodniczącej p. Nagłowej, przemówił jeden z gości, zachęcając do współpracy w towarzystwie. Odśpiewano pięknie cały szereg kolend, poczem zjawił się na sali z podarkami Św. Mikołaj, obdarzając nimi dzieci. Podczas przerw przygrywała orkiestra. Gwiazdkę zakończyła zabawa taneczna. Serdeczną podziękę wyrazić należy przewodniczącej za jej trudy i starania. Napietowania godnym jest fakt, że pomimo rozestających zaproszeń inteligencja miejscowa została na uboczu Obecny,

Potworna zbrodnia w Katowicach.

W PRZYSTĘPIE ROZSTROJU NERWOWEGO OJCIEC USILIŁ SIĘ ZAMORDOWAĆ JEDNOMIESIĘCZNE NIEMOWLĘ.

W dniu wczorajszym Katowice zostały zelektryzowane wiadomością o potwornej zbrodni.

Do ekspozytury śledczej zgłosił się niejaki Lubosz, zamieszkały w Katowicach i oświadczył, że zamordował siekierą własne jedno-miesięczne dziecko. Indagowany przez policję, Lubosz nie umiał wytłumaczyć przyczyn, które go zmusiły do tak potwornego czynu.

Policja przybyła do mieszkania Lubosza i zastała faktycznie, żyjące jeszcze niemowlę z dużą ciętą raną nad skronią, z której obficie spływała krew. Nieszczęśliwe dzieciątko przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Lubosza aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych. Najprawdopodobniej tłem tej niezwyklej zbrodni jest rozstrój nerwowy mordercy.

Szczęśliwe uniknięcie katastrofy kolejowej.

W nocy z dnia 15 na 16 b. m. na linii wąskotorowej kolei między Rojcą, a Brzezinią, na skrzyżowaniu dwóch torów niewysłedzeni dotychczas sprawcy położyli grubą płytę żelazną, ażeby spowodować katastrofę kolejową. Ranny pociąg, wychodzący z Rojcy o godz. 6 rano najechał na płytę żelazną, jednakże szczęśliwym zbiegiem okoliczności do katastrofy nie doszło.

Władze bezpieczeństwa powinny zwró-

cić baczniejszą uwagę na te notoryczne zamachy na pociągi, ponieważ najprawdopodobniej mamy tu do czynienia z dobrze zorganizowaną bandą, która nieważąc dwuznacznym celu usiłuje spowodować katastrofy kolejowe.

Niewątpliwie energiczne śledztwo, które już rozpoczęto wyjaśni nam chociaż w części, kto i za czyje pieniądze organizuje te zamachy na liniach kolejowych.

Z zebrania bezrobotnych.

W poniedziałek po poł. odbyło się na sali Demu Ludowego w Król. Hucie zebranie bezrobotnych, w którym brało udział około 1000 osób. Zebrani omawiali przeważnie sprawy aktualne dla bezrobotnych, a więc przydziały węgla, maki i smalcu, następnie przydziały ubrań i obuwia dla bezrobotnych i ich rodzin oraz sprawę podwyższenia wsparć i zapomóg. Nie obyło się oczywiście także bez potrącenia o tematy, nie mające z bezrobociem i bezrobotnymi nic wspólnego a wskazujące na to, że pomiędzy bezrobotnych wciśkają się elementy, które chciałyby sytuację wykorzystać dla swych celów. Jednym z tych tematów to kwestia więźniów politycznych(!), nad którym

rozwoziła się niejaka Szpechtowa i nawet zakończyła okrzykiem: niech żyją więźniowie polityczni niemieccy i polscy! — W uchwalonej przez zebranych rezolucji, na pierwszym miejscu postawiono żądanie natychmiastowego uwolnienia więźniów politycznych, dopiero w następnych punktach domagania się o podwyższenie przydziału smalcu z 1 na 2 funty na osobę, o przydzielenie 20 centnarów węgla zamiast 10 ctn., które bezrobotni otrzymali, o udzielenie jednorazowej zapomogi w kwocie 100 zł dla kawalerów, 150 zł dla żonatych itp. Rezolucję uchwaloną przez zebranych przedłożono we wtorek rano Magistratowi.

„Betleem Polskie” w Teatrze Polskim w Katowicach.

Zakład XX. Salezjanów im. ks. Bosko w Oświęcimiu odegrał dnia 17 bm. po połudn. w Teatrze Polskim w Katowicach, przy przepelnionej widowni, z powodzeniem „Betleem Polskie”. — Szczególnie dobrze została odegrana rola Bartosza, króla Heroda i górnika śląskiego. Z tańców najwięcej ciekawym był mało znany na Śląsku taniec góralski. Śpiewy i tańce wykonano przy akompaniamencie własnej zakładowej muzyki. Publiczność, najwięcej ze sfer ludowych, i dzieci oklaskiwała gorąco młodych wykonawców, dając wyraz swoim upodobaniom do sztuk ludowych, popularnych, połączonych ze śpiewem i muzyką. Należy się

też uznać dyrektorowi Zakładu, ks. Kopie za urządzenie tegoż przedstawienia w Katowicach, jakoteż Wydziałowi Oświecenia Publ., który zaopiekował się młodym zespołem teatralnym przez propagandę w szkołach i wystaranie się o salę Teatru na przedstawienie. Z ramienia też Wydziału Ośw. Publ. byli obecni na „Betleem” pp. wizytatorowie Dr. Farnik i Miedniak.

Po zakończeniu przedstawienia młodzież Zakładu salezjańskiego udała się do polskiej szkoły wydziałowej w Katowicach, gdzie dyr. szkoły męskiej p. Sniełhota podejmował ją serdecznie i gościnnie podwieczorkiem.

Walne zebranie Związku Hallerczyków w Szarleju.

Związek Hallerczyków w Szarleju urządził w niedzielę dnia 9 bm. roczne Walne Zebranie, które zagali prezes Roter, witając przybyłych gości oraz członków w serdecznych słowach.

Po odczytaniu porządku obrad, protokołów, oraz ostatnich komunikatów przystąpiono do wyboru prezydium do którego weszli na propozycję prezesa, wiceprezes Zarządu Chorągwi Śl. por. rez. Zagola jako przewodniczący, na sekretarza zaś powołano jednogłośnie p. Nowaka Jana.

Po wygłoszeniu referatu przez przewodniczącego w myśl hasła: „Dla Ciebie Polsko i dla Twej Chwały”, w którym nawoływał do zbóżej i zgodnej pracy dla Państwa, p. Szymik prosił o wyjaśnienie stanowiska Zarządu Chorągwi Śląskiej w sprawie omawianej na zebraniu powyborczym w Szarleju w kwestji, połą-

czenia wszystkich związków przysposobienia wojskowego w jeden związek bezpartyjny i bez względu na nazwę, na co wyjaśnił przewodniczący, że w tym celu już przed rokiem Zarząd Chorągwi Śl. Związku Hallerczyków zwołał zebranie delegatów wszystkich związków przysposobienia wojskowego, które do porozumienia nie doprowadziło, wskutek nieustępliwego stanowiska poszczególnych bratnich organizacji.

Następnie przystąpiono do sprawozdań poszczególnych członków zarządu. Po udzieleniu Zarządowi absolutorium przeprowadzono wybór nowego Zarządu w skład którego weszli p. Roter, jako prezes, p. Szalorz, jako wiceprezes, p. Sonka, jako sekretarz, p. Nowak Jan, jako zast., p. Szymik, jako skarbnik, p. Kansy, jako zast. i p. Przybyłek jako ławnik, komendantem zaś placówki mianowany przez Zarząd Główny bez wyboru podpor. rez. p. Ludyga Paweł, do komisji rewizyjnej pp. Ludyga Paweł, Książek i Wieczorek, do sądu koleżeńkiego pp. Sewoń, Lubożański i Sakowski.

Po krótkim przemówieniu prezesa z prośbą o dalszą wytrwałą pracę na niwie narodowej zebranie zakończono hasłem: „Cześć Ojczyźnie”.

Przedstawienie teatralne.

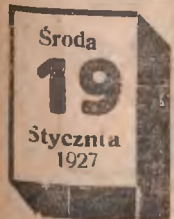
Dnia 16 stycznia r. b. o godz. 3 po południu urządziła Kongregacja Marijańska Panien przedstawienie teatralne w Pszczynie w sali hotelu polskiego (p. Kupki). Odegrane zostały „Jasełka królowej Kingi” i humoreska „Dziadziśka”. Podczas przerwy śpiewała Tow. „Harmonia”. Zysk z przedstawienia został przeznaczony na biednych miasta. Udział publiczności bardzo liczny. (r.)

Oddział w Łaziskach.

W ubiegły wtorek odbył się w Łaziskach odczyt z przeżyciami, który wygłosił nauczyciel p. Śniegowski, referent Sekcji oświaty pozaszkolnej Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Wodzisławiu.

Wyświetlana była seria p. t. „Tadeusz Kościuszko”. Po odczycie zebrana licznie publiczność i działka szkolna odśpiewała szereg pieśni patriotycznych, poczem przemówił do zebranych naczelnik stacji kolejowej w Godzowie p. Czech, podnosząc wagę krzewienia oświaty pozaszkolnej, szczególnie pomiędzy ludnością wiejską, która bardzo chętnie się do niej garnie. Po przemówieniu, które trafiło do przekonania zebranych, odśpiewano „Rotę”, poczem zadowoleni z bardzo miło przepędzonych kilku godzin, uczestnicy odczytu rozeszli się do domów.

Z Katowic i okolicy.



Dziś: św. Marjusa.
Jutro: św. Kanita
Wschód słońca: g. 7 m. 49.
Zachód: g. 4 m. 28.
Długość dnia: g. 8 m. 39.

NABOŻENSTWA DZISIAJ

w kościele N. P. M. w Katowicach,
Godz. 6 rano msza św. do św. Judasza Ta-
deusza.
Godz. 7 rano msza św. róży Wierzejskiej i
Zajac.
Godz. 7 i pół rano msza św. za Antoniego
Majsc.
Godz. 8 rano msza św. na intencję Ireny
Wierzejskiej.

Nabożeństwa jutro.

Godz. 6 rano msza św. za duszę Franciszka
Machlika z III. zakonu.
Godz. 6,30 msza św. za duszę Stanisława
Jeshe.
Godz. 7 rano msza św. za duszę Marji Dem-
bińskiej.
Godz. 7,30 rano msza św. do św. Teresy.

Związek Tow. Polek

zawiadamia niniejszem, że ma jeszcze więk-
szą ilość obuwia damskiego i dla dziewczynek
w wieku szkolnym do sprzedania. Zarządzamy
sprzedaż obuwia dla Katowic i okolicy w dniu
19 bm. w godz. od 10 do godz. 4-tej w składni-
cy firmy Baron i Flicger, ul. Pawła 3.
Dla Król. Huty w dniach 20, 21 i 22 b. m.
od godz. 9—6 po południu w składnicy p. Paw-
łowskiego, plac Mickiewicza 18.

—oO—

— Posiedzenie Rady Wojewódzkiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Rada Wo-
jewódzka zatwierdziła zasadniczy etat o-
sobowy dla zakładów głuchoniemych w
Rybniku, oraz załatwiła szereg spraw per-
sonalnych funkcjonariuszy samorządo-
wych.

— Wizyta gen. Osińskiego.

Wczoraj gen. Osiński, który przybył
do Katowic na lustrację dywizji śląskiej
złożył wizytę p. wojewodzie.

— Przyjazd sędziego śledczego Lu-
ksemburga do Katowic.

Do Katowic przybył z Warszawy sę-
dzia śledczy do spraw szczególnej wagi
dr. Luksemburg. Przyjazd p. Luksem-
burga stoi w związku z ostatnimi areszto-
waniami na terenie Górnego Śląska.

— Zapowiedziany przyjazd ministrów
z premierem Bartlem na czele do Kato-
wic.

Zapowiedziany przyjazd ministrów inż.
Kwiatkowskiego i inż. Romockiego z p.
wicepremierem Bartlem do Katowic nastą-
pi prawdopodobnie w niedzielę, jeśli nie
zajdą w Warszawie jakieś przeszkody na-
tury politycznej.

— Gwiazdka Tow. Polek w Katowi-
cach.

Tow. Polek w Katowicach urządza w
dniu 20 b. m. w czwartek „Gwiazdkę” dla
dzieci szkolnych i „Opłatek” z kawą dla
swych Członków, na dużej sali Domu
Związkowego przy kościele Najśw. Panny
Marji. Każda członkini może przyprowa-
dzić dwoje dzieci, dla których są niespo-
dzianki. Dzieci mają wstęp wolny. Człon-
kinie — składają datkę na opłacenie sali.
Stroje narodowe pożądane. Goście mile
widziani. O liczny udział uprasza Zarząd.

— Zawiazanie klubu szermierczego w Ka-
towicach.

W Katowicach zawiązał się ostatnio klub
szermierczy, którego zarząd jest następujący:
pufk. Laudanski, pufk. Zubrzycki, major Smo-
larski, prokurator Matkowski, komisarz Bulli-
ski. Inż. Greger i p. Tadeusz Schneider.

Sekretariat Klubu mieści się przy ul. Po-
przeźnej 11, III p. na prawo. Informacji udzie-
la Sekretariat w poniedziałki i czwartki mię-
dzy 6 a 7 wieczorem.

— Prof. Leszek Reyhan,
znakomity artysta opery katowickiej objął
w tych dniach klasę śpiewu solowego w In-
stytucie Muzycznym w Katowicach.

Prof. Reyhan, były uczeń znanego peda-
goga lwowskiego, dziś berlińskiego. Flan-
Płomińskiego, ceniony jest jako śpiewak i
pedagog w kraju i zagranicą.

Śpiewał z wielkimi powodzeniami w Niem-
czech, w Czechosłowacji i w Austrii. Metoda
prof. Reyhana, opierająca się wyłącznie na
doskonałym wyszkoleniu techniki oddechowej,
przynosi świetne rezultaty nie tylko w zakresie
śpiewu artystycznego dla kariery śpiewaczki,
ale i dla tych, którzy jako mowcy, nauczyciele
i t. p. osiągnąć pragną rezultaty dodatnie w
zakresie zdrowotnego i poprawnego oddycha-
nia będącego postulatem poważnym z punktu
widzenia zdrowia całego organizmu i higieny.

— Nowy sposób „oświetlania” ulic.
Nad ulicą Sobieskiego w Katowicach, na
jednym z drutów służących do zawieszania
lamp wisi jakaś dziwna „lampa” do złudzenia
przypominająca zwykłą czerwoną cegłę. Osta-
tecznie niechby i tak było, gdyby tylko „lam-
pa” owa chciała świecić. Stanowczo byłoby
lepiej, żeby zamiast tego nowego „środka” o-
świetlania, użyć widnej zwykłej lampy elek-
trycznej. Przynajmniej byłoby widno. (m.)

DRUGI TEGOROCZNY POPIS UCZNIÓW.

Instytutu Muzycznego odbył się w ubiegłą
niedzielę w lokalach własnych w obecności
licznie zebranych rodziców i uczniów. Popis u-
dał się doskonale i świadczy o poważnej pracy
pedagogów szkoły.

— Czekają i łakną.

Różne dykasterie urzędników dostały już
10 proc. dodatku do pensji styczniowej, co do
nauczycielstwa — niema jeszcze nic konkre-
tnego... Ciągłe czekają i łakną. (m.)

— Znalezione.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu Śląskiego
znaleziono obrączkę ślubną. Właściciel obrącz-
ki może się zgłosić w Sejmie Śląskim w Kato-
wicach pokój 9, pomiędzy godzinami 9—15.

— Sprostowanie — w sprawie wlecu parat.
w Józefowcu.

Jak nam donosi przewodniczący wiecu, p.
Wiktor Pawleta, wiec, który miał miejsce 9
bm., zakończony jednak został uchwaleniem
rezolucji.

— Zmiana lokalu kasyna obywatelskiego w
Mysłowicach.

Kasyno obywatelskie w Mysłowicach, cier-
piące od dawna na brak odpowiedniego po-
mieszczenia, przeniesione zostało do znanego
w mieście lokalu „Winiarni pod ratuszem”,
gdzie na zebraniach towarzyskie kasyno będzie
miało dużą i ładną salę z używalnością for-
tepianu. Kasyno będzie otwarte codziennie,
prenumerowane są dla członków i gości różne
pisma.

Dziś, w środę o godz. 8-ej wiecz. odbędzie
się pierwsze zebranie w nowym lokalu.

Zmiana lokalu przyczyni się zapewne do
podniesienia frekwencji i ożywienia ruchu
w kasynie, co zresztą w dużym stopniu zależy
od samych członków. (m.)

— Organizowanie ochotniczych drużyn sa-
nitarnych P. C. K.

Dziś, w środę, dnia 19 bm. odbędzie się w
sali posiedzeń komis. Rady Miejskiej, o godz.
6-ej wieczorem zebranie w sprawie organizo-
wania w Mysłowicach ochotniczych drużyn
sanitarnych P. C. K. Doniosłość sprawy każe
spodziewać się licznego udziału obywatel-
stwa miejskiego w tem zebraniu. (m.)

— Nareszcie doczekali się.

Na skutek licznych zgłoszeń i nalegań o u-
dzielenie miejscowym towarzystwom na ze-
brania hali gimnastycznej w Mysłowicach, Ma-
gistrat odda tę halę do użytku już w najbliż-
szej przyszłości.

Przy sposobności godzi się dodać, że sala
preparandy przy ul. Seminarnej stoi zamk-
nięta i nieużywana od czasu krzywdzącego u-
suniecia z niej Stow. Młodzieży katolickiej. (m.)

— Zdrożenie biletów kinowych w Mysło-
wicach.

Kina mysłowickie podniosły w ostatnich
dniach cenę biletów o 10 groszy, ku wielkiemu
żmartwieniu byłowców kinowych, entuzjastów
przygód awanturnych amerykańskich „cow-
boyów” i różnych berlińskich, wiedeńskich i
amerykańskich kawałów. (m.)

Z Król. Huty.

! Sprostowanie omyłek druku.

W nr. wczorajszym zasłży w artykule pod
tyt. „Jak wygląda gospodarka Niemców w
Magistracie m. Król. Huty” dwie pomyłki, które
niniejszem prostujemy. W wierszu 21-tym
zamiast: „Rejencje polska” winno być: „Re-
jencje w Opolu”, w wierszu 45-tym zamiast:
„złożyć za listopad 15 proc.” winno być: „zło-
żyć za hipoteki 15 proc.”.

! Kradzieże i włamania.

Do składu Arona Siessmanna w Król. Hucie
ul. św. Jacka 7 włamali się nieznani sprawcy
i skradli około 70 par obuwia oraz 120 par
cholewek, ogólnej wartości 2.700 zł.

Ze strychu i z piwnicy niejakiego A. Sie-
dlacza z ul. Bogdajna skradziono narzędzia
ślusarskie i różne odpadki metali. Szkoda wy-
nosi około 500 zł.

Z Świątobłock.

(—) Zebranie Katolickich Polek.

Koło świątobłockie Towarzystwa Katolickich
Polek urządza w środę, dnia 19 b. m. w lo-
kalu p. Kubańskiej Walne Zebranie. Pożąda-
ny jaknajliczniejszy udział. (a. o.)

(—) Z życia towarzystw w Rudzie.

Dnia 9 b. m. odbyło się zebranie walne to-
warzystwa śpiewu „Dzwon” w Rudzie Śla-
skiej.

Wybór nowego Zarządu składa się z nastę-
pujących członków: dr. Ziemer, prezes, dr. h.
Suchanek, zastępca, dr. h. Szeliga, sekretarz,
dr. h. Nawrat, skarbnik, dr. h. Maniecki, biblio-
tekarz, dr. h. Wildera i Daniel, ławnicy, dr. h.
Himel i Kaiser, delegaci.

Zebranie odbyło się w nastroju nader ser-
decznym i podkreślić należy zdrowe myśli or-
ganizacyjne i wielką przyjaźń, jaka panuje
w tem towarzystwie. Mimo wszelkich trudności
finansowych, jakie przechodziło tow. w ubie-
głym roku, praca w towarzystwie była ruch-
liwa i tow. urządziło 1 wieczór piosenki i to z
okazji swej piętnastoletniej rocznicy, jaką ob-
chodziło w roku ubiegłym. Zaprawdę tow.
Śpiewu „Dzwon” może się chlubić ze swej
czynności na niwie narodowej i pieśniarskiej
i zawstydzilo pod tym względem niejedno to-
warzystwo.

Za wszystkie trudy położone około roz-
woju towarzystwa należy złożyć uznanie p.
dyrygentowi tegoż chóru druhowi Kalusowi.

(—) Przedstawienie „Zamek na Czorsztyn-
nie”.

Towarzystwo Teatralne „Wyspiański” —
Szarlej, odegra dnia 2-go lutego, w święto
Matki Boskiej Gromnicznej, na sali p. Ku-
bańskiej w Szarleju sztukę p. t. „Zamek na
Czorsztynie”, czyli „Bojownicy i Wanda”.

Początek o godzinie 7,30 wieczorem. Po
przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna.

(—) Otwarcie szkoły gospodarczej dla
dziewcząt.

W pierwszych dniach lutego zostanie ot-
wartą w Szarleju szkoła gospodarcza dla
dziewcząt przy II-ej szkole powszechnej. Na
zaproszenie tutejszej gminy dokona otwarcia
szkoły prawdopodobnie p. wojewoda. (a. o.)

KOŁO PRZYJACIÓŁ HARCERZA.

W najbliższych dniach ma powstać w Szar-
leju koło Przyjaciół Harcerza, które powinno
wpłynąć dodatnio na rozwój miejscowego hu-
ca harcerskiego. (a. o.)

(—) Targ na bydło.

Dnia 1 lutego odbędzie się w Szarleju targ
kwartalny na bydło, pierwszy w tym roku.
Wprowadzanie bydła odbywa się od godz. 8-ej
do 11-tej. (a. o.)

Z Pszczyńskiego.

× Pomoc dla ubogiej młodzieży.

Ze względu na obecne ciężkie czasy zor-
ganizowano przy Seminarjum w Pszczynie pry-
watną pomoc dla ubogiej młodzieży. Organi-
zacja ta doznaje bardzo życzliwego poparcia
mianowicie ze strony Wiel. Księży Proboszczy,
którzy prócz bezpośredniego wspierania zdol-
niejszej młodzieży swych parafii pomagają po-
nadto młodzieży, umieszczonej w szczególnie
na ten cel urządzonych izbach opieki w do-
mach prywatnych. Urządzenie jednej takiej o-
pieki ufundował Ks. Prob. Ścigala z Bogucic.
Komitet opieki nad ubogimi uczniami wyra-
ża Wiel. Ks. Prob. Ścigale za pomoc tę gorące
podziękowanie.

× Wieczór gimnastyczny związku „Soko-
łów” w Pszczynie.

Dnia 16 b. m. urządziła grupa „Sokoła” w
Pszczynie w hotelu pszczyńskim wieczór gim-
nastyczny, który udał się doskonale. Publicz-
ności było sporo. (r.)

× Zaopatrzenie bezrobotnych w odzież,
smalek i węgiel.

Wydział Powiatowy w Pszczynie przydzie-
lił Urzędowi Okręgowemu w najbliższych dniach
obuwie i odzież do rozdziału między bezrobot-
nych pszczyńskiego powiatu. Również ode-
dzie się między bezrobotnych rozdział smalcu
i węgla. (r.)

× Aresztowanie oszustki.

Niejaka Zofia Szatka z Krakowa, ostatnio
służąca u Knapika, właściciela hotelu w Mi-
kołowie została aresztowana w Wygodzie,
koło Bierunia Starego. Szatka dopuściła się
różnych oszustw na szkodę kupców Bergera i
Filipka w Mikołowie. (r.)

Z Rybnickiego.

(X) Z Tow. Polek w Wodzisławiu.

Tow. Polek w dniu 6 bm. urządziło w
Wodzisławiu zebranie, na którym poru-
szono sprawy społeczne i lokalne. U-
chwalono zaprosić miejscowe nauczyciel-
stwo, aby pod egidą Tow. Polek szkoła
urządziła „Jaselkę”.

Zyczenie to szkoła spełniła. „Jaselka”
wypadła wspaniale. Najwięcej zachwytu
wzbudziły uczennice I kl., które swem
wdzięcznym głosem, głosiły cześć Bo-
żego Dzieciątka. — Sala była przepel-
niona. Serdeczną podziękę za poniesione
trudy składamy nauczycielstwu, które
żmudną pracą zyskuje sobie cześć i uzna-
nie w naszej okolicy.

(X) Zebranie rodzicielskie w Niedobczy-
cach.

W ubiegłą niedzielę dnia 16 bm. odbyło się
w Niedobczycach w szkole II „Zebranie ro-
dzicielskie”, na którym kier. szkoły Szelek
omówił konieczność współpracy rodziców ze
szkołą w wychowaniu młodzieży szkolnej. O-
becna doba, kładąca wielki nacisk na wycho-
wanie młodzieży, a zwłaszcza na wychowanie
obywatelskie i społeczne, które wskutek woj-
ny prawie zanikło, wymaga od nas pracy
wspólnej domu ze szkołą.

To też na końcu z zapalem przystąpiono
do wyboru Rady rodzicielskiej, która ma się
organizacją tej wspólnej pracy domu z szkołą
zająć. Równocześnie wybrano Komitet, który
ma się zająć zorganizowaniem Koła Tow.
Czyt. Lud. Odśpiewaniem pieśni zakończono
zebranie, a zgromadzeni wyrazili życzenie od-
bycia częściej takich pouczających zebrań.

(X) Praca oświatowa w Kokoszycach.

Staraniem grona nauczycielskiego w Koko-
szycach, które poświęca dla społeczeństwa ty-
godniowo 13 godzin wieczornych, odbywają
się w salach szkoły w Kokoszycach w ponie-
dzialki i czwartki o godz. 6—8 bezpłatne kursy
robót kobiecych, we wtorki i piątki o godz.
6—9 lekcje klubu orkiestralnego i bezpłatny
kurs muzyczny, w niedziele o godz. 6—9 lekcje
śpiewu „Harfy”, upiększone przez występy
klubu orkiestralnego i próby teatralne. Człon-
kowie tow. śpiewaczego „Harfa”, które liczy
już 87 członków, postanowili członkostwo
swoje uwidocznić na zewnątrz przez odznakę.
Koło założyli w roku 1925 i prowadzi energicz-
nie kierownik szkoły p. Wierzejski.

(X) Gwiazdka w Czyżowicach.

Staraniem nauczycielstwa szkoły w Czy-
żowicach, urządzono w dniu 9 b. m. dla dzie-
ci szkolnej uroczystą, pierwszą w tutej-
szej szkole „Gwiazdkę”. Wszystkie dzieci ob-
darzono podarunkami gwiazdkowymi, które
sprawili dzieciom nieklamana radość. W cza-
sie uroczystości odśpiewał chór szkolny kilka
pieśni okolicznościowych i kolend, wygło-
szono wiele pięknych wierszyków, a zakoń-
czył uroczystość krótkim przemówieniem
kier. szkoły p. Józefowicz. W tym samym
dniu wieczorem odegrała działwa szkolna „Ja-
selka” w czterech odsłonach ze śpiewami.
Dzieci wywiązały się ze swych ról doskonale,
to też słusznie zbierały oklaski. Po przedsta-
wieniu przemówił miejscowy obywatel p.
Gołka, który w skromnych, lecz serdecznych
słowach podziękował nauczycielstwu za tru-
dy, a działwie za piękna grę.

(X) Sprawozdanie z Tow. rel.-oświa-
towego św. Stanisława w Niedobczycach.

Dnia 9 bm. odbyło się w Niedobczy-
cach zebranie pod przewodnictwem p. W.
Macioszka. Po odczytaniu sprawozdania
wybrano prowizoryczny zarząd w oso-
bach p. P. Musiolika, jako przew., zastę-
pcę p. J. Cyryana, skarbnika p. P. Prusa,
jako rewizorów kasy pp.: J. Owczarza
i F. Pysznego. Na zakończenie odśpie-
wano kilka kolend i zebranie zamknięto.

Z Cieszyńskiego

(:) Z Rady miejskiej w Cieszynie.

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej
w Cieszynie uchwalono zakupić dla ochotn.
straży pożarnej 500 m. węzów za cenę 2.500
zł. i drabinę ruchomą wysokości 26 m. Na
zakupno najważniejszych urządzeń gimnastycz-
nych dla miejskiej sali gimnastycznej przy-
znano 1.000 zł. Towarzystwu dla popierania
ruchu turystycznego w Cieszynie uchwalono
200 zł. subwencji.

(:) Adwokat przemysłowik.

Adwokat z Ostrawy, nazwiskiem Kirchner,
przechodzący granicę w Cieszynie, miał w kie-
szeni 5 złotych zegarków, łańcuszek i 2 złote
piersienie. Przedmiotów tych nie zgłosił
straży celnej przy przekraczaniu granicy.
Wskutek zarządzenia u niego osobistej rewizji
kosztowności te skonfiskowano, a niefortunne-
go adwokata zaarrestowano aż do orzeczenia
władzy celnej, która na podstawie nowej usta-
wy karno-skarbowej skazała go na 5.960 zł.
kary wraz z cłem. (h.)

(:) Two Gimn. Sokół i Czytelnia Polska w
Białej

urządziły wspólnie dnia 13 bm. w salach So-
kół i Czytelni tradycyjny opłatek, zakoń-
czony ochoczą zabawą towarzyską.

Walne Zgromadzenie Twa „Sokół” w Biał-
ej odbędzie się dnia 29 stycznia b. r. we włas-
nym lokalu.

Stowarzyszenie byłych wojskowych w Biał-
ej

pod protektorem gen. Andrzeja Galicy ur-
ządziło w sobotę, dnia 15 bm. wielki bal w
sali hotelu „pod Czarnym Orłem”. Do tańca
przygrywa orkiestra własna. Czysty zysk
zostanie przeznaczony na fundusz wdów i sie-
rot po poległych wojskowych.

—oO—

Z Zagl. Dąbr.

Z WYSTAWY „MIESZKANIE, MIASTO
I JEGO HIGIENA”.

Urządzona w Sosnowcu wystawa w sali
„Trocadero” w dalszym ciągu cieszy się nie-
bywałym powodzeniem. Tłumnie zwłaszcza
odwiedzają wystawę liczne wycieczki, orga-
nizowane przez różne towarzystwa, szkoły po-
wszechnie i średnie i t. d.

Również i odczyty wygłaszane w sali tea-
tru miejskiego zaczynają się cieszyć większym
powodzeniem. Przypominamy wszystkim, iż
zapowiedziany cykl odczytów nie został zmie-
niony i odbędą się one wszystkie według ko-
lejności podanej przez nas w jednym z po-
przednich numerów.

—oO—

+ Węgiel dla bezrobotnych

Listy upoważnionych bezrobotnych do po-
bierania zasiłków węglowych, zaofiarowanych
przez rząd, przez poszczególne gminy, miasta
i Sejmik są już na ukończeniu i w najbliższym
czasie samorządy przystąpią do wydawania
węglowych zasiłków.

+ Wizytacja przez starostę.

Nowomianowany starosta p. Józef Opiński
wizytować będzie wszystkie większe zakłady
przemysłowe na terenie pow. Będzińskiego,
jak również i stowarzyszenia oraz związki.
Wizytacje te mają na celu nawiązanie bliż-
szego kontaktu z przedstawicielami poszcze-
gólnych sier naszego powiatu a starostą.

+ Odczyt.

W środę, dnia 19 stycznia b. r. o godzinie
19,30 w lokalu Tow. Kult. Ośwat. „Świt” w
Sosnowcu przy ul. Marjackiej 1 wygłosi od-
czyt p. J. Kwiatkowski na temat „Potrzeba
oświaty w Polsce” dla członków i wprowa-
dzonych gości. Wstęp wolny od opłaty.

+ Podrzutek.

Makowski Antoni, zam. w Golonowie na
kolonii Babi, powracając onegdaj z Zabkowic
do Golonoga, znalazł obok starego cmentarza
noworodka płci męskiej, którym się zaopieko-
wał. Policja poszukuje wyrodnej matki.

+ Policja wciąż walczy.

Policja w dalszym ciągu na mocy dora-
znych mandatów karnych prowadzi energiczną
walkę z osobami, które nie przestrzegają prze-
pisów sanitarnych i drogowych. Niema dnia,
żeby nie spisano po kilka lub kilkanaście proto-
kulów, lub nie ściągnięto 50 zł. tytułem do-
raznych kar.

+ Na rzecz wdów i sierot po policjantach.

W sobotę, dnia 22 b. m., w sali Zw. Zaw.
Met. na Pogoni w Sosnowcu przy ul. Marja-
ckiej 1, odbędzie się przedstawienie amatorskie.
Wystawiona będzie sztuka „Kobieta — szatan”.
Dochód z przedstawienia podzielony zostanie
w połowie dla wdów i sierot po poległych po-
licjantach i dla amatorskiego koła, które wy-
stawia powyższą sztukę.

+ Przeciwno zamknięciu wieczorowych
szkół żydowskich.

W ostatnich dniach w Dąbrowie odbył się
referat na temat „Obecna sytuacja w żydow-
skim szkolnictwie”, który wygłosił towarzysz
Szeiwer. Prelegent omówił warunki mate-
rialne żydowskich szkół powszechnych, kwestię
nieodtrzymania przez Rząd obietnic danych
delegacji żydowskiej przez min. Bartla, oraz
konieczność zajęcia przez żydów ostrej po-
zycji w stosunku do obecnego rządu, nadmie-
nił, że żydowski stronnictwo socjalistyczne
doszły do wzajemnego porozumienia w spra-
wie pokrzywdzenia żydowskiej ludności w
dziedzinie ekonomicznej i narodowościowej, i
że w krótkim czasie w Warszawie odbędzie
się narada przedstawicieli PPS., Niemieckiej
Social.-demokratycznej partii, ukraińskiej so-
cialistycznej partii, białoruskiej socjalistycznej
partii, Bundu, prawicy poalel-Sjonu, lewicy
poalel-Sjon, celem podjęcia wspólnej akcji o
polepszenie bytu mniejszości narodowych w
Polsce. Po referacie zebrani uchwalili rezolu-
cję przeciwko zamknięciu przez władze wie-
czorowych szkół żydowskich w Sosnowcu.

—oO—



TYGODNIK TYGODNIOWY «POLONIA» Zdobycze techniki



Nr. 3

Katowice, dnia 19 stycznia 1927 r.

Rok 2

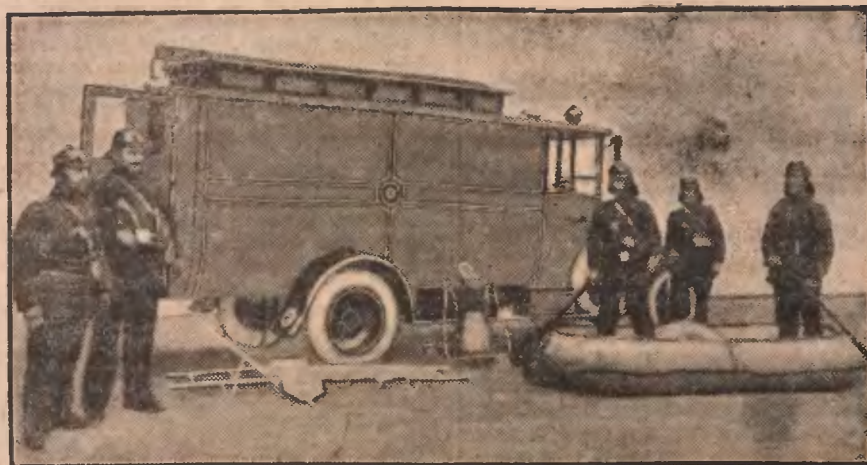
Tramwaj bez szyn.



Donosiliśmy niedawno o urzędzeniu tramwaju bez szyn w Szanghaju; obecnie dokonano w Hamburgu otwarcia linii tramwajowej bezszynowej. Właściwością nowego urządzenia jest to, że dzięki

specjalnemu łączeniu wagonów wszystkie następne jadą najdokładniej w ślad za wagonem kierowniczym, niezbaczając ani o milimetr.

Nowy wóz ratunkowy straży ogniowej.



Straż ogniowa berlińska posługuje się obecnie nowymi wozami ratunkowymi, zaopatrzonymi we wszelkie aparaty, potrzebne w nieszczęśliwych wypadkach,

a więc maski, aparaty do oddychania, pasy ratunkowe, nosze, wszelkiego rodzaju drabiny liny itp. Straż jest specjalnie wyćwiczona.

Metal Wanadju i jego zużycie.

—OXO—

W 1830 roku udało się szwedzkiemu badaczowi von Traberowi wydzielić z kruszców nowy metal, któremu dał nazwę „Wanadju”, wziętą od przydomka „Wanadis” bogini Freji z mitologii skandynawskiej. Przez długi czas nowy metal przedstawiał się jako osobliwość interesująca chemików, ale niemająca znaczenia praktycznego. Od niedawna zmieniło się to kompletnie. Coraz to nowe sposoby użycia metalu Wanadju względnie jego aliaży wyłaniają się w przemyśle. Największym konsumentem tego metalu jest przemysł aliażów specjalnych (Cuprowanadju i Aluminium-wanadju) do wytwarzania stali specjalnej. Albowiem drobna domieszka wanadju podwyższa znacznie odporność stali na działanie ciągłych uderzeń i wstrząśnień. Już domieszka 0,15 do 0,25 proc. wystarcza do osiągnięcia wspomnianych rezultatów. Właściwość ta jest powodem, że zużycie stali stopowej z domieszką wanadju jest bardzo znaczne, przy budowie samochodów, ponieważ tylko w taki sposób wytrzymałość na złamanie pojedynczych części podwozia automobilu może być znacznie podwyższona. Poza tym liczne gatunki stali szybkoładowej zawierają także domieszkę wanadju.

W przemyśle chemicznym aliaże wanadju są używane jako katalizator. Chemicznym zakładom francuskim firmy Kuhlmann np. został przyznany patent nowy postępowania, według którego jako substancję kontaktową przy wytwarzaniu wysoko cennego kwasu siar-

kowego używa się zamiast platyny wanadju. Chemia organiczna korzysta także z przymiótów katalizatorskich wanadju, np. przy wytwarzaniu odcieni kolorów z indygo, albo rozmaitych gatunków czerni anilinowej. Za pomocą aliażów wanadowych wytwarza się także inkaust niewymazalny o kolorze czarnym. Szkła wyrobione z domieszką wanadju, absorbują dokładnie wszystkie promienie ultrafioletowe. Metal wanadju odgrywa także wielką rolę w przemyśle ceramicznym, farmaceutycznym i fotograficznym.

Zapasy rud wanadju w krajach europejskich są bardzo małe. Na pierwszym miejscu zasługuje na wzmiankę Szwecja, w drugim rządzie Hiszpania (prowincja Estramadura), potem Anglia w okolicy Mottram, Czechosłowacja w Joachimskich Dołach i Niemcy w okolicy Mannsfeldu. Co do Polski badania geologiczne w tym kierunku jeszcze nie są ukończone. Nieznaczące też są złoża tych rud w Afryce Południowej oraz w Stanach Utah i Kolorado w Ameryce Północnej. Natomiast republika Peru w Ameryce Południowej dostarcza przeszło 80 proc. zużycia światowego rud wanadowych. Peruńskie kopalnie w okolicy Minas Ragra są bogate w te rudy i mogą pokryć całe zapotrzebowanie świata przez lat kilkadziesiąt. Kopalnie te stoją pod kontrolą finansową amerykańskiego towarzystwa „Vanadium Corporation of America”.

—O—

Urządzenia odgromnikowe przy aparatach radiowych.

W lecie ub. r. podczas ćwiczeń wojskowych „Reichswelny” na Śląsku niemieckim zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, przy którym 2 żołnierzy zostało pobawionych życia. Wypadek ten ujawnił w sposób dobitny niebezpieczeństwo piorunu i konieczność urządzenia odgromnikowego przy aparatach radiowych. Przebieg zdarzenia był następujący:

W ćwiczeniach wojskowych brało udział także kilka formacji do przesyłania wiadomości oraz informacyj wojskowych. Podczas silnej burzy miała być urządzona mniejsza stacja radiotelefoniczna. Przy ustawianiu masztu dla umocnienia anteny, nastąpiło uderzenie pioruna, zabijające dwóch żołnierzy, ponieważ antena jeszcze nie była „ziemiona”. Z tego wypadku wynika nauka: przy nadchodzącej burzy anteny muszą być uziemione natychmiast i dokładnie. Jeżeli się nie chce ponosić ryzyka zburzenia cennego materiału stacji odbiorczej albo jeszcze większego nieszczęścia. Przypomnijmy sobie krótko, w jaki sposób następuje wyładowanie elektryczności atmosferycznej. Przypuśćmy, że pierwsza chmura jest naładowana elektrycznością dodatnią — a do niej zbliży się druga chmura, naładowana elektrycznością ujemną; pomiędzy nimi nastąpi wyrównanie (wyładowanie) nagromadzonej elektryczności w postaci błyskawicy, której napięcie wynosi około 500 milionów wolt a siła prądu w przybliżeniu

20 000 Amperów. Ogromne to pole elektryczne wytwarza około siebie pole magnetyczne. W antenie, znajdującej się w takiej linii magnetycznej zostaną wzniecone przez indukcję silne prądy elektryczne o bardzo wysokim napięciu, które siłą rzeczy działają szkodliwie na aparaturę odbiorczą przez wyładowanie napięcia w kierunku ziemi, jeżeli nie istnieje urządzenie odgromnikowe.

Z tego powodu każdy właściciel anteny powinien wystarać się o to, ażeby wszystkie napięcia wysokie, wywołane przez wypadki atmosferyczne (burza) mogły mieć odpływ szybki i bezpośredni do ziemi bez narażenia aparatu odbiorczego. Zasada urządzenia odgromnikowego we wszystkich wypadkach jest ta sama. W rurce szklanej, wypróżnionej z powietrza znajdującej się w oddaleniu tylko drobnej części milimetra dwa elektrody. Ponieważ aparaty odbiorcze dla prądów o niskiej liczbie drgań (o niskiej częstotliwości) stawiają wielki opór, prądy te wybierają drogę przez przestrzeń próżną — to znaczy, że pomiędzy elektrodami następuje wymiana elektryczności, przez co dokonuje się wyrównanie napięcia. Jeżeli warunki ziemi są odpowiednie, wówczas dobrze uziemiona antena przedstawia doskonałe urządzenie odgromnikowe dla całego domu. Do uziemiania najlepiej nadają się wodociągi. Przytem trzeba uważać, ażeby przewody do uziemiania były jak najkrótsze i nie wykazywały narożników ostrych. Najlepiej przymocować się przewód do wodociągu za pomocą obróżki na rurę, podczas gdy gwinty kurków wodociągowych mogą być zanieczyszczone. Dla przewodów najlepiej nadaje się drut z miedzi albo drut stalowy o przekroju 1,5 do 2 mm. Jeżeli niema wodociągu w pobliżu, wystarczy zakopać drąg żelazny 5-metrowy do

Najobfitsze złoża rud chromowych w świecie.

Zużycie chromu w zakładach przemysłowych wzrasta w tempie bardzo szybkim, mianowicie w przemyśle fabrykacji stali i żelaza gatunkowego. Domieszka chromu nadaje stali i żelazu właściwość nierdzewienia; poza tym chrom jest używany często jako materiał pokrywający w miejsce niklu. Przemysł Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej dotychczas był zmuszony do sprowadzania potrzebnego chromu z Rodezji w Afryce Południowej po cenach bardzo wysokich i przez to pośrednio był zależny od Anglii.

Badania geologiczne w ostatnich czasach wykazały, że w Stanie Montana na skraju parku narodowego w okolicy miejscowości Columbus istnieją bogate złoża rud chromowych. Poszukiwania te zostały zbadane dokładnie przez prof. Jamesa F. Kempa z uniwersytetu Columbia w Nowym Yorku, równocześnie przy udziale uczonych miarodajnych amerykańskiego towarzystwa geologicznego (U. S. Geological Survey). Złoża rud chromowych mają dla przemysłu Stanów Zjednoczonych bardzo wielkie znaczenie. Albowiem odtąd Stany Zjednoczone uniezależniły się w tym kierunku od zagranicy i mogą wydobywać te rudy wysokocenne w kraju własnym po cenie daleko niższej.

Największa w świecie opona.

Gigantyczne wyekwipowanie dla samolotów pasażerskich.

W fabryce Dunlop w Anglii wyrabiane są obecnie największe opony dla gigantycznych samolotów pasażerskich. Tak wielkich opon nigdy jeszcze nie fabrykowano. Średnica opony takiej wynosi 2,3 metra i waży blisko 100 kg. Waga dętki (kiszki) wynosi 17 kg. w porównaniu z dętką lekkiego samochodu, która waży ok. 750 gramów.

Opony są typu drucianego, a wytrzymałość tych drutów, umieszczonych w obręczy opony, wynosi 18 ton angielskich na każdy drut. Koła ważą po 254 kg., a średnica otworu osiowego wynosi pół metra.

ziemi, albo wiaderko z blachy cynkowej, napełnione koksem, ponieważ koks przyciąga wilgoć i trzyma ją długo.

Urządzenie odgromnikowe poza to ma jeszcze inną stronę dodatnią, ponieważ przyczynia się do usunięcia prądów atmosferycznych. W każdej antenie w stosunku do ziemi panuje napięcie normalne, nieprzeszkadzające przy odbiorze fal nadesłanych. Przez atmosferyczne wypadki elektr. w antenie powstaje przez indukcję nadmiar napięcia, dający się we znaki w sposób nieprzyjemny i szkodliwy w postaci pisków, trzasków i łomotów w słuchawce, o ile brakuje urządzenia odgromnikowego. Urządzenie takie natomiast wyrównuje natychmiast napięcia i wytwarza nietylko bezpieczeństwo wobec działania błyskawicy, ale poza to umożliwia odbieranie bez przeszkody wiadomości nadchodzących. Kto wreszcie chce zrobić więcej niż jest konieczne, może ułożyć w przewodzie pomiędzy anteną i aparatem odbiorczym bezpiecznik. (m.)

*) Np. w pobliżu elektrycznych linii tramwajowych podczas przejazdu tramwajem w pobliżu anteny odbiorczej przy zeskakiwaniu lub nawet nierównym ślizganiu się rolki tramwajowej po drucie.

Wiadomości z Polski.

Z Krakowa.

== Kto zostanie kuratorem? ==

Wśród kandydatów na kuratora krakowskiego okręgu szkolnego wymieniani są dr. Weiner, i prof. Ziemnowicz. P. minister spraw wewnętrznych dotąd niezadecydował jeszcze, który kandydat obejmie odpowiedzialne stanowisko kuratora.

== Skazanie defraudanta. ==

W Sądzie Okręgowym Karnym w Krakowie rozpatrywana dziś była sprawa oficjalisty Sądu Powiatowego Stocha, oskarżonego o defraudację, której Stoch dopuścił się, jako funkcjonariusz Wydziału Egzekucyjnego, ściągając od stron różne kwoty pieniężne na zakład pensyjny, które potem zdefraudował w wysokości około 5,000 zł. Stoch skazany został na półtora roku ciężkiego więzienia.

Z Poznania.

== Trzy lata oszukiwał „Kasę Chorych”. ==

W Poznańskiej Kasie Chorych od dłuższego czasu obserwowano podejmowanie pieniędzy za pomocą fałszywych kwitów. Fałszowano zarówno stemple Kasy Chorych, jak również podpisy lekarzy. W tych dniach udało się aresztować niejakiego Andrzeja Perza, z zawodu siodlarza, który od dłuższego czasu podejmował pieniądze z Kasy Chorych w sposób oszukiwaczy, podrabiając kwity. Również aresztowano dwóch dalszych oszustów, którzy w podobny sposób manipulowali. Okazało się, że Perz już od pół roku ścigany był przez Prokuratora Sądu Karnego i przez Prokuratora Sądu Wojskowego za dezerację. W toku śledztwa stwierdzono, że Perz oszukiwał manipulacje mógł uprawiać od lat trzech.

== Masowe zaccadzenie. ==

W Szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu, gdzie mieści się klinika Uniwersytetu Poznańskiego zaccadziło się w nocy z 17 na 18 bm. 6 dziewcząt ze służby szpitalnej. Powracająca jedna ze służby zastała rano wszystkie 6 dziewcząt bez przytomności. Przywołany lekarz u trzech, mianowicie u Szymonowiakówny Marii lat 29, Walkowiak Marii lat 29 i u Eljaszówny Anny lat 18 skonstatował śmierć. Trzy dalsze, mianowicie: Murawiska Jolanna, Gierzyk Maria i Wierzbacz Agnieszka są przy życiu, ale stan ich jest prawie beznadziejny.

Przyczyna masowego zaccadzenia jest prawdopodobnie czad, ulatniający się z pieca. Przypuszczalnie zaccadzone podłożyły silny ogień i zamknęły piec przedwcześnie.

Program radiowy.

na 19 stycznia 1926 roku.

Warszawa, (1015 m.)

17 15—18 40 Koncert popołudniowy. 18 40—19 00 Rozmaitości wygł. p. W. Walter, 19 00—19 25 Dłczyt p. t. „Polska a Olimpia”, 19 00—19 25 „Skrzynka pocztowa”, 20 30—22 30 Koncert wieczorny. 22 30—23 30 Muzyka taneczna Koncert wieczorny. (Muzyka lekka).

Wrocław, 322,6 m.

16 30—18 00 Koncert salony. 20 15 Koncert kameralny.

Praga, 348,9 m.

Lipsk, 357,1 m.

12 00 Koncert popołudniowy. 22 15—24 00 Muzyka taneczna.

Londyn, 361,4 m.

13 00—14 00 Orkiestra.

Graz, 365,8 m.

Oslo, 370,4 m.

20 00 Koncert radio-orkiestry.

Madryt I, 373 m.

14 00—15 30 Koncert orkiestry.

Madryt II, 375 m.

17 30 Koncert orkiestry. 19 00—19 30 Muzyka taneczna. Transmisja Jazz-Bandu z „Palais de Glace”.

Stuttgart, 379,7 m.

13 10 Koncert gramofonowy. 16 15 Koncert popołudniowy. 18 15 Retransmisja z Karlsruhe.

Hamburg, 394,7 m.

18 00 Koncert salony.

Bern, 411 m.

16 00—16 30 Orkiestra. 17 00—17 30 Orkiestra. 20 20—21 20 Muzyka kameralna. 21 20—21 50 Orkiestra.

Rzym, 422,6 m.

21 00 Koncert wokalo-instrumentalny.

Frankfurt n/M, 428,6 m.

12 00—13 00 Koncert popołudniowy. Orkiestra. 16 30—17 45 Koncert. Orkiestra.

Brno, 441,2 m.

Stockholm 454,5 m.

18 50 Koncert popularny. 21 45 Muzyka taneczna z Gr. Hotel Royal.

Berlin, 483,9 m.

13 30—14 00 Muzyka dzwonów z Parochial Kirche. 22 30—24 30 Muzyka taneczna.

Brussels, 508,5 m.

Wiedeń, 517,2 m.

11 00 Koncert przedpołudniowy.

Monachium, 535,7 m.

Budapeszt, 555,6 m.

20 00 Koncert: śpiew, fortep. Retransmisja z cudzoziemskich stacji.

Lozanna, 850 m.

21 20 Orkiestra z Berna.

Hilversum, 1050 m.

16 10—17 45 Koncert orkiestry. 22 10 Muzyka taneczna.

Dawenty, 1600 m.

13 00—14 00 Retransmisja z Londynu.

SAMOCCHÓD SANECZKOWY.



W Czechach skonstruowano saneczki, zaopatrzone w motor, który umożliwia jeżdżenie nawet pod górę.

MISTRZ PING PONGU W KARYKATURZE.



17-letni Węgier, Glanz, który zdobył mistrzostwo świata w tenisie stołowym.

„Gazety na wieczność”.

CZASOPISMA WSPÓŁCZESNE ROZSYPUJĄ SIĘ W PROCH JUŻ PO KILKU LATACH. — PAMIĘTAJMY O PRZYSZŁYCH HISTORYKACH!

Z dniem 1 stycznia poczęła się pojawiać pewna drobna część nakładu „New York Times’a” na papierze płóciennym, jako t. zw. „gazeta na wieczność”.

Nowość ta nie jest wynikiem chęci reklam, lecz chłodzi w tym wypadku o dobre rozważony krok, który historycy powitają z radością! W czasie wojny światowej zaczęto w Ameryce w wielu bibliotekach i domach prywatnych zbierać komplety pism. Otóż, żeby je dziś chciał czytać, ten natrafia na duże trudności. Pismo jest zatarte, zaciemnione, a kilkakrotne przewracanie kartek sprowadza poprostu rozsypywanie się gazet w proch. Współczesny drzewny drzewny papier gazetowy nie wytrzymuje próby kilku nawet lat, co jest poważnym ostrzeżeniem i przyszli historycy będą mieli robotę utrudnioną wobec takiego stanu tych „wskazni-

ków sekund historii”, jak nazwano pisma codzienne...

Dawniej było inaczej. Dziś jeszcze z łatwością czytać można gazety, jakie wychodziły z początku XIX stulecia, a wiadomo, że stare książki nawet z XV stulecia wyglądają nieraz tak świeżo, jakby je napisano wczoraj. Pochodziło to stąd, że używano wtedy papieru lnianego. Dopiero w siódmym dziesiątku ubiegłego stulecia, pojawił się papier drzewny, nadzwyczajnie wprawdzie dogodny do użytku gazeciarskiego na codzień ale nie nadający się jako dokument historyczny.

Coraz też więcej pism pójdzie prawdopodobnie śladem „New York Times”, który po całorocznych próbach z różnymi gatunkami papieru doszedł wreszcie do przekonania, że najwytrwalszym jest papier, zrobiony z gałganów lnianych i ba-

Żanody sportowe.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych

Na ostatnim posiedzeniu pełnego Zarządu ZZ. odbytem pod przewodnictwem prezesa ZZ. posła Osleckiego przeprowadzono wyczerpującą dyskusję nad rządowym projektem Ustawy o wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowem, przygotowanym przez M. S. Wojsk., a oficjalnie zakomunikowanym Zarządowi Z. Z. przez ppłk. Ulrycha. Uchwalono projekt M. S. Wojsk. przyjąć z uznaniem do wiadomości z tego względu, że zarówno projektowana Ustawa, jak i zamierzenia MSWojsk. na polu podniesienia wychowania fizycznego i sportu w Polsce zaspakajają zupełnie postulaty sier sportowych, wielokrotnie przedstawiane władzom. Ponieważ projekt Ustawy ma być jeszcze rozpatrzony przez Komisję iachowa, Zarząd ZZ. prosi o powołanie do niej delegata ZZ., który przedstawi pewne postulaty szczegółowe. W szczególności na wniosek posła Jedynaka postanowił Zarząd ZZ. domagać się, aby ustawa o wychowaniu fizycznym zajął się również w jaknajszerszej mierze wychowaniem fizycznym i sportowem na wsi, zaś na wniosek red. Nogaja uchwalono, aby niektóre postanowienia projektowanej ustawy, które miały się dotyczyć tylko gmin miejskich (w szczególności zaś obowiązek dostarczania

bolsk) rozciągnięto też na osady fabryczne, a w okęgach przemysłowych, takich, jak Górny Śląsk również na gminy wiejskie. Ponieważ na Śląsku Wojewódzkie, Powiatowe i Miejskie Komitety Wychowania Fizycznego zorganizowano na podstawie dotychczasowego rozporządzenia rozwinęły żywa i pożyteczna działalność, uznano za wskazane, aby mimo reorganizacji kontynuować ją dalej. Ponieważ stan organizacji społecznej, zajmujących się sportem i wychowaniem fizycznym w rozmaitych prowincjach jest różnoraki, co jest wynikiem bardzo rozmaitego zainteresowania się sportem przez samo społeczeństwo, uznano za wskazane, aby Ustawa o wychowaniu fizycznym dawała możliwość rozmaitego traktowania różnych województw i nie podciągała pod jeden szablon np. Województwa Śląskiego z Wołyniem lub Polesiem.

Pozatem Zarząd ZZ. powołał z radością zadowolony MSWojsk. zaopiekowania się sportem i przyrzekł intencją zjednoczonych w ZZ. związków i klubów sportowych wszelką pomoc, jaka okaże się potrzebną ze strony organizacji społecznych dla wprowadzenia w życie przedłożonego projektu MSWojsk.

Polskie rekordy lekkoatletyczne męczyzn.

Zatwierdzone przez Polski Związek Lekkoatletyczny 1926 roku.

I. BIEGI PŁASKIE.

60 m. 6,9" A. Szenajch K. S. Warszawianka 11. 11. 1923 Warszawa, 100 m. 10,9" A. Szenajch K. S. Warszawianka 15. 8. 1925 Kraków; 200 m. 22,7" Z. Weiss AZS. Warszawa 28 5. 1924 Warszawa; 300 m. 36,7" Z. Weiss AZS. Warszawa 26. 5. 1926 Warszawa; 400 m. 51,0" Z. Weiss AZS. Warszawa 20 9. 1925 Warszawa; 500 m. 1:12,4" S. Oldak AZS. Warszawa 14 10. 1923 Warszawa; 800 m. 1:58,4" S. Oldak AZS. Warszawa 11 7. 1926 Warszawa; 1000 m. 2:34,4" C. Foryś KS. Warszawianka 12 5. 1926 Warszawa; 1500 m. 4:09,4" J. Jaworski AZS. Warszawa 10 7. 1926 Warszawa; 2000 m. 5:48,7" S. Kostrzewski AZS. Warszawa 20 4. 1926 Warszawa; 3000 m. 9:05,6" A. Freyer KS. Polonia Warszawa 2 12. 1926 Warszawa; 5000 m. 15:54,8" A. Freyer KS. Polonia Warszawa 13 8. 1926 Warszawa; 10,000 m. 33:07,8" A. Freyer KS. Polonia Warszawa 11 9. 1926 Warszawa; 15,000 m. 53:43,4" A. Freyer KS. Polonia Warszawa 11 11. 1926 Lwów; 20,000 m.

1 h. 18:35,7" S. Szelestowski KS. Polonia Warszawa 30 9. 1923 Warszawa; 30,000 m. 2 h. 36:09,0" A. Mryc I. L. K. S. Czarni Lwów 3 10. 1909 Lwów; 1 godz. 16:07,65 m. A. Freyer KS. Polonia Warszawa 11 9. 1926 Lwów.

PRZEZ PŁOTKI.

110 m. 16,2" T. Garczyński L. K. S. Pogoń Lwów 2 6. 1912 Wiedeń-Vien; 200 m. 27,2" S. Kostrzewski AZS. Warszawa 4 10. 1912 Warszawa; 400 m. 56,8" S. Kostrzewski AZS. Warszawa 27 6. 1926 Warszawa.

ROZSTAWNE.

4X100 m. 44,2" W. Dobrowolski, Z. Wiess, S. Tothert, A. Szenajch, Reprezentacja Polski 10 7. 1926 Warszawa; 4X100 m. 45,1" Z. Korolkiewicz I. A. Cejzik, J. Korolkiewicz II, S. Rothert KS. Polonia Warszawa 29 6. 1926 Warszawa; 4X200 m. 1:38,2" Schlabs, Adamski, Piechocki, Karolczak AZS. Poznań 17 10. Poznań; 4X400 m. 3:31,6" J. de Virion, F. Malanowski, J. Jaworski, S. Kostrzewski AZS. Warszawa 15 8. 1926 Warszawa; 4X1500 m.

Teatr i Estrada.

△ „Robert i Bertrand” dla młodzieży szkolnej.

Dziś po południu o godz. 3-ciej dla młodzieży szkolnej wesoly wodewil p. t. „Robert i Bertrand czyli Dwaj złodzieje”.

△ Teiko-Kiwa w Bytomiu i Gliwicach.

Słynna śpiewaczka japońska p. Teiko-Kiwa na której śródowny występ w Katowicach zabrakło biletów w kasie już na tydzień przed przedstawieniem, wystąpi z zespołem opery katowickiej w piątek dnia 21 bm. w Bytomiu a w poniedziałek dnia 24 bm. w Gliwicach w operze „Madama Butterfly”. Wszyscy, którzy pragną zobaczyć tę niezrównaną Butterfly, mogą to uczynić jeszcze w Bytomiu i Gliwicach, gdyż kasa Teatru w Katowicach na środę już jest od czwartku zeszłego zamknięta.

△ Repertuar teatru katowickiego.

Środa: „Madama Butterfly” występ p. Teiko-Kiwa).

Czwartek: „Cały dzień bez kłamstwa”.

Piątek: Niema przedstawienia.

Sobota: „Lakme” opera Delibesa.

Niedziela: po poł. „Kopciuszek”; wiecz. „Księżniczka Hlica”.

△ „Wieczór trzech królów” w Król. Hucie.

W śróde dramata katowicki wystawia szekspirowski „Wieczór trzech królów” w Król. Hucie w sali hotelu Redena.

△ „Księżniczka Hlica” w Bielsku.

Ostatnia nowość repertuaru operetkowego teatru katowickiego, „Księżniczka Hlica” z pp. Lubicz, Czernekówna i Domostawski ukaze się w czwartek w Bielsku.

△ Teiko-Kiwa w Bytomiu.

W piątek nasz zespół operowy z *głosną Teiko-Kiwa śpiewaczka japońska, śpiewa w Bytomiu „Madama Butterfly”.

△ „Cały dzień bez kłamstwa” w Knurowie.

W sobotę w Knurowie dramat katowicki wystawia arcywesola komedii amerykańska pt. „Cały dzień bez kłamstwa”.

△ Teiko-Kiwa w Gliwicach.

Głosna śpiewaczka, Japonka, Teiko-Kiwa wraz z całym zespołem Opery Katowickiej wystąpią w przyszły poniedziałek w Gliwicach.

△ „Pawie Oko”.

Rewia „Tredowata w Pawiem Oku” gromadzi rozbawioną publiczność. Dzisiaj i jutro o 7,15 i 9,15 dwa ostatnie przedstawienia „Tredowatej”. W piątek premiera nowej rewii, w której biora udział nowo zaangażowane siły z Warszawy. W próbach dla dzieci czarodziejska baśń „Zaklęty królówicz” w 6 aktach. Dyrekcja nie szczędzi nakładu, aby widowisko to wypadło jaknajokazalej. Szczegóły i datę premiery podamy niebawem.

wielnianych. Kilka numerów drukować się będzie dla kompletu redakcyjnego i dla muzeum, na pamiątkę chwili, dla dobra przyszłych pokoleń.

18:07,6" Lewicki, Poleski, Malanowski, Kostrzewski AZS. Warszawa 28 4. 1926 Warszawa; 100—200—300—400 m. 2:03,0" A. Szenajch W. Dobrowolski, J. Korolkiewicz II, S. Rothert Reprezentacja Polski 10 7. 1926 Warszawa; 100—200—300—400 m. 2:06,2" W. Trojanowski, F. Malanowski, Z. Weiss, S. Kostrzewski A. Z. S. Warszawa 10 9. Lwów; 100—200—300—400 m. 3:33,0" W. Dobrowolski, Z. Weiss, F. Malanowski, S. Kostrzewski AZS. Warszawa 12 9. 1926 Lwów.

II. CHODY.

1,000 m. 4:25,6" J. Kaczmarczyk KS. Polonia Warszawa 24 8. 1926 Warszawa; 2,000 m. 9:23,2" T. Ptaszyński Z. S. Orzeł Biały 12 6. 1925 Warszawa; 3,000 m. 14:24,6" M. Wudkiewicz I.L.K.S. Czarni Lwów 5 7. 1924 Lwów; 5,000 m. 25:28,6" M. Wudkiewicz I.L.K.S. Czarni Lwów 30 5. 1924 Lwów; 10,000 m. 53:30,8" M. Wudkiewicz I.L.K.S. Czarni Lwów 30 5. 1914 Lwów; 1 godz. 11:37,1 m. J. Jajus L. K. S. Pogoń Lwów 26 6. 1910 Lwów.

III. SKOKI.

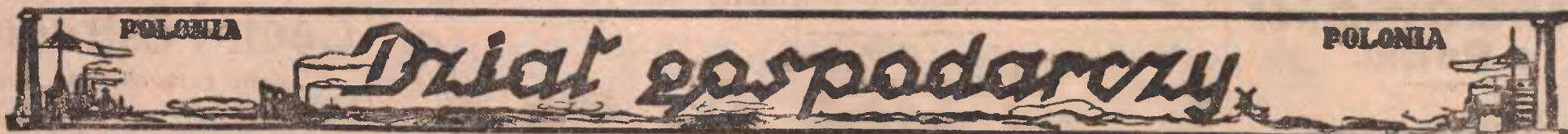
Wzwyż 1,44 m. A. Cejzik KS. Polonia Warszawa 20 6. 1926 Warszawa; w wyż z rozbiegu 1,80 m. W. Fryszczyn KS. Polonia Warszawa 6 6. 1926 Poznań; w dal z miejsca 2,94 m. K. Cybulski L. K. S. Pogoń Lwów 22 10. 1922 Lwów; w dal z rozbiegu 6,76 m. S. Sikorski KS. Polonia Warszawa 29 4. 1926 Warszawa; o tyczce 3,60 m. A. Adamczyk AZS. Poznań 22 10. 1925 Poznań; trójskok 13,37 m. A. Cejzik KS. Polonia Warszawa 29 6. 1926 Warszawa.

IV. RZUTY.

Kula 12,84 m. J. Baran II LKS. Pogoń Lwów 16 10. 1926 Przemysł; Kula oburącz prawa 12,84 m. 22,95 m. J. Baran II LKS. Pogoń Lwów 16 10. 1926 Przemysł; Dysk 41,99 m. J. Baran II LKS. Pogoń Lwów 30 5. 1926 Poznań; Dysk oburącz prawa a 40,04 m.) 75,945 m. S. Szydłowski AZS. Warszawa 29 6. 1926 Warszawa; Oszczep oburącz (prawa 54,45 m) 57,56 m. J. Gruner AZS. Warszawa 12 7. 1925 Paris; 90,75 m. S. Szydłowski AZS. Warszawa 21 9. 1924 Warszawa; Miot 30,88 m. A. Cejzik KS. Polonia Warszawa 14 8. 1926 Warszawa; Pięciobój 3305,99 p. A. Cejzik KS. Polonia Warszawa 26 9. 1926 Poznań; Dziesięciobój 6324,465 p. A. Cejzik KS. Polonia Warszawa 11/12 7. 1924 Paris.

NAJLEPSZE WYNIKI.

400 m. płaskie 50,0" S. Kostrzewski AZS. Warszawa 14 7. 1926 Paris; 400 m. płotki 55,6" S. Kostrzewski AZS. Warszawa 4 7. 1926 Paris; Maraton (42,195 m.) 2 h. 56:45,0" A. Freyer KS. Polonia Warszawa 26 9. 1926 Katowice.



Zjednoczenie sił gospodarczych ziem Zachodniej Polski.

DRUGI DZIEŃ OBRAD ZJAZDU ROLNICTWA I PRZEMYSŁU w KATOWICACH

Jak już donosiliśmy wczoraj, odbył w dniach 17 i 18 bm. w Katowicach zjazd Poznańskiego i Pomorskiego Przemysłu Rolnego z Górnolaskim Przemysłem Górniczo-Hutniczym. Ze strony rolnictwa przybyli m. in. pp. Żychliński, hr. Chłapowski, hr. Żółtowski, Dyrektor Dżożdżyński, ze strony Górnego Śląska m. in. pp. Williger, Geisenheimer, Falter, Kiedroni, Przybylski, Szydłowski i inni.

Po dłuższych obradach wstępnych uchwalono na Walnem Zgromadzeniu przyjąć opracowany przez komisję statut nowej organizacji, która będzie nosić nazwę „Naczelna Organizacja Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski” i składa się z następujących zrzeszeń:

- 1) Górnolaski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych, Związek zapisany w Katowicach,
- 2) Pomorskie Towarzystwo Rolnicze. Stowarzyszenie zapisane, Toruń,
- 3) Wielkopolskie Towarzystwo Rolnicze w Poznaniu, Towarzystwo zapisane,
- 4) Wielkopolski Związek Ziemian, Stowarzyszenie zapisane w Poznaniu,
- 5) Zachodnio-Polskie Zjednoczenie Spirytusowe, Spółka z ograniczoną poręką w Poznaniu,
- 6) Związek Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego w Poznaniu, Stowarzyszenie zapisane,
- 7) Zachodnio-Polskie Towarzystwo Rolnicze (Westpolnische Landwirtschaftliche Gesellschaft und Landbund Weichselgau).

Cele nowego Stowarzyszenia są według statutu następujące: Skoordinowane działanie w zakresie wspólnych zagadnień gospodarczych dla obrony wspólnych interesów, wzmoczenia wytwórczości, oraz dla utrzymania i rozwoju majątku narodowego, reprezentowanego przez członków Stowarzyszenia. Do Rady Zarządzającej nowej organizacji wybrani zostali:

Ze strony rolnictwa i przemysłu rolnego na prezydenta p. Żychliński, na członków pp.: Mieczysław Chłapowski, Jan Żółtowski, Dr. Esden-Tempowski, Józef Lossow, Władysław Psarski, Busse; na zastępców pp.: Dr. Hipolit Liciński, Dr. Tadeusz Dżożdżyński, Stanisław Rychłowski; ze strony przemysłu na prezydenta p. Williger, na członków pp.: Rudolf Wachsmann, Paweł Geisenheimer, Alfred Falter, Aleksander Ciszewski, Callon, Józef Kiedroni; na zastępców pp.: Józef Dworzanicki, Dr. Zygmunt Przybylski, Marjan Szydłowski.

Do Zarządu delegowani zostali obaj prezydenci i dyrektorowie nowej organizacji pp. Dr. Dżożdżyński i Dr. Przybylski. Siedzibą organizacji będą Poznań i Katowice. Miejscem administracji będzie Poznań. Organizacja będzie reprezentowana w Warszawie przez pp. Szydłowskiego i Rychłowskiego.

W dniu wczorajszym po Walnem Zgromadzeniu odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady Zarządzającej. Na posiedzeniu tem ustalono tymczasowe zasady regulaminu Zarządu. Nadto określono zakres działalności Stowarzyszenia. Współpraca ma rozciągać się na następujące dziedziny życia gospodarczego: Na polu ustawodawstwa gospodarczego i ogólnej administracji gospodarczej, poli-

tyki celnej, komunikacyjnej, podatkowej i ciężarów społecznych. W kwestiach ogólnej polityki finansowej (budżet, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Rolny) w sprawach wspólnej akcji zagranicą celem podniesienia zaufania do stosunków gospodarczych w Polsce; na polu polityki handlowej przez standaryzację warunków handlowych, przez wzajemne przyznawanie sobie prawa najwyższego uprzywilejowania przy dostawach i t. d.

Posiedzenia odbyły się w jaknajwiększej harmonii, przyczem przy większości punktów szybko osiągnęto jednomyślność. Wystosowano też pismo o założeniu nowej organizacji do Pana Prezesa Rady Ministrów, jego zastępcy i do szeregu Ministrów, jakoteż do Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego. Zarazem wyrażono życzenie, aby Rząd powoływał nową organizację do współpracy we wszystkich kwestiach gospodarczych.

W dniu wczorajszym uczestnicy Zjazdu byli podejmowani śniadaniem o godz. 2 pop. przez gen. dyrektora Faltera. W czasie śniadania wypowiedziano szereg toastów. A po południu odbyła się wycieczka do jednego z zakładów przemysłowych, którą zakończono podwieczorkiem.

Kronika gospodarcza.

ROZSZERZENIE MIĘDZYNARODOWEGO KARTELU STALOWEGO.

W najbliższych dniach ma być sfinalizowane przystąpienie Czechosłowacji do międzynarodowego trustu stalowego. Rokowania w przedmiocie przystąpienia stalowni szwedzkiej mają być podjęte z początkiem roku 1927.

BANK POLSKI ODDZIAŁ W KATOWICACH

placit dnia 18 stycznia br. za:

	Czeki	Waluty
Dol. amerykańskie	8,98	8,95 8,94
F. angielskie	43.67	43.58
Fr. szwajcarskie	173.28	172.93
Fr. francuskie	35.65	35.58
Fr. belgijskie	25.—	24.95
Liry włoskie	38.60	38.52
Fl. holenderskie	359.85	359.13
Korony czeskie	26.666	26.613
Korony szwedzkie	239.75	239.27
Korony duńskie	239.30	238.82
Korony norweskie	230.—	229.54
S. austriackie	126.73	126.48
Mk. niemieckie	213.03	212.60
Dol. kanadyjskie	8.98	8.93
Guld. gdańskie	173.95	173.60
1 gram złota	5.96	
1 gram srebra	—,148	
1 gram złota w złocie	1.73	
1 Mk. niem. w złocie	2.13	
Pożyczka dolarowa	9.—	

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 18 I. (k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 8.98. Mocniejsze dewizy na Wiedeń i Włochy. Obrót ogólny wynosił około 400.000 dolarów i pokryty został przez Bank Polski z małym udziałem banków prywatnych. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.93 do 8.98 i jedna czwarta przy małych obrotach. Rubel złoty 4.76 i trzy czwarte. Złoty w złocie 173.66. Kurs pożyczek państwowych utrzymany. Listy zastawne mocniejsze i w poszukiwaniu. Obligacje m. Warszawy bez ruchu. Dla akcji tendencja mocniejsza. Wielki popyt na akcje bankowe.

Warszawa, 18 I. (PAT.) Papiery państwowe, 5 proc. pożyczka konwers. 48.00 do

Wymiana zniszczonych i zepsutych znaczków stemplowych i weksli.

O wymianę znaczków stemplowych i urzędowych blankietów wekslowych należy zwrócić się do właściwego Urzędu Skarbowego z podaniem, które wolne jest od opłaty stemplowej. Takim Urzędem Skarbowym na górnolaskiej części Województwa Śląskiego jest Urząd opłat stemplowych w Katowicach (Młyńska 22), zaś na części cieszyńskiej: Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Bielsku i Cieszyźnie.

W podaniu należy wymienić poszczególne rodzaje znaków stemplowych

(znaczkę stemplową, względnie urzędowe blankiety, weksle), kategorie wartości, ilość sztuk każdej kategorii i łączną wartość wszystkich sztuk danej kategorii. W razie wymiany blankietu wekslowego z naklejonym na nim znaczkami stemplowymi należy ten blankiet oznaczyć w podaniu w formie następującej: „blankiet wekslowy z naklejonymi znaczkami stemplowymi w łącznej wartości zł. gr. Podanie można też ułożyć we formie poniższego wykazu:

Po- zycja	Rodzaj znaków stemplowych	Kategoria wartości		Ilość sztuk	Wartość łączna		UWAGA
		zł.	gr.		zł.	gr.	
1	Znaczki stemplowe	—	20	7	1	40	
2	"	3	—	12	36		
3	"	20	—	5	100		
4	Blankiety wekslowe	—	60	20	12		
5	"	18	—	6	108		
6	Blankiet wekslowy z naklejo- nymi znaczkami stemplowymi	—	—	—	9		
7	"	—	—	—	12		
Razem					278	40	Pieczęć — podpis petenta

Urząd skarbowy może przyjąć znaki stemplowe przedstawione do wymiany nawet bez podania — jeżeli złożono niewielką ilość znaków stemplowych i urząd może sprawę załatwić natychmiast.

Jeżeli podanie nie może być załatwione natychmiast — to na żądanie petenta Urząd wyda mu pokwitowanie wymieniania imię i nazwisko (firmę, nazwę) petenta, oraz ogólną wartość znaków stemplowych, przedstawionych do wymiany. Jeżeli z powodu wielkiej ilości przedstawionych znaków stemplowych obliczenie ich wartości nie może nastąpić natychmiast, to urząd zaznacza na pokwitowaniu, że podaje wartość znaków według oznajmienia petenta. Pokwitowanie takie podlega opłacie stemplowej w kwocie 20 groszy.

Wymiana znaków stemplowych może nastąpić:

- a) gdy znaczki nienaklejone ulegną uszkodzeniu np. przez zlepienie lub poplamienie,
- b) gdy znaczki stemplowe naklejono na papierze, który nie jest zapisany, ale który (z powodu poplamienia, przedarcia lub t. p.) nie może być użyty do sporządzenia pisma,
- c) gdy znaczek stemplowy naklejono na papierze, na którym jest umieszczony pismo niepodpisane — albo —
- d) na świadectwie urzędowym — jeżeli urząd, który świadectwo przygotował, zaświadczy na niem, że zostało unieważnione,
- e) na podaniu, wystosowanym do urzędu państwowego, ale nie wniesionem.

Wymiana nie może nastąpić, jeżeli znaczek stemplowy został rozdarty na dwie lub więcej części.

Wymiana w ogóle może mieć miejsce tylko wtedy, gdy jest zupełnie niewątpliwem, że papier zaopatrzony w znaczek stemplowy, a przedstawiony do wymiany nie jest częścią składową pisma już podpisanego.

48.10, 8 proc. pożyczk. konwers. 97.00, pożyczka dolarowa 79—80, pożyczka kolejowa 93.50.

Warszawa, 18 I. (PAT.) Akcje. Bank dysk. 10.25—10.50, Bank handl. 4.50—4.25, Bank polski 93.25—93.50, Bank zachodni 1.90, Bank Sp. Zarob. 8.00—8.40, Kijewski 0.26, Siła i Światło 39.00—39.50, Wildt 0.05, Elektrownia Dąbrowa 25.00, Cegielski 19.25—19.50, Chodorów 108, Czersk 0.36—0.37, Częstocice 1.40, Gosiawice 41.00, Michałów 0.27—0.28.

Poznań, 18 I. (PAT.) Akcje. Arcona 1.75 do 1.70, Dr. May 41, Kwilecki i Potocki 5, Bank Sp. Zarob. 7.50—7.75.

Berlin, 18 I. (PAT.) Dewizy wschodnie. Wyplaty na Warszawę 46.48—46.72, na Katowice 46.58—46.82, na Poznań 46.555—46.795, na Bukareszt 2.235—2.255, złoty 46.485—46.965.

GIELDY TOWAROWE.

ZBOŻE.

Berlin, 18 I. (PAT.) Giełda zbożowa. Pszenica 264—268, żyto 244—248, jęczmień 217 do 245, zimowy pastewny 194—207, owies 179 do 189, kukrydza loco Berlin 185—187, mąka pszena 34.75—37.5, mąka żytnia 34.25—36.25.

METALE.

Londyn, 18 I. (PAT.) Giełda metalowa. Miedź Standard gotówka 55 i pięć ósmych do 55 i trzy czwarte, trzy miesiące 56 i siedm szesnastych do 56 i pięć ósmych, elektrolitowa 62 i pół do 63.

ZAKOPANE

Grand-Hotel „STAMARY“

*

pensionat, nowy zarząd, komfort, pierwszorzędna kuchnia, pokoje z utrzymaniem od 12-tu złotych. Telefon nr. 59.

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 18. I. 1927 r.

DEWIZY	Stopy dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowic- ach	Gdańsko	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurichu	Wiedniu
				Sprzedaz	Kupno									
Warszawa	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	43.50	—	—	—	57.50	—
Katowice	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 zł. gld.	—	—	—	—	81.72	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20.46	—	595	—	123.15	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	—	58.69	34.90 3/4	—	349 1/4	—	72.20	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	—	910	—	13.30	—	2.80	—
Budapeszt	7	105.01	100.000 k. w.	—	—	—	—	73.83	27.70	—	—	—	90.62 1/2	—
Holandja	3 1/2	208.31	100 gd. h.	361.80	359.90	—	—	168.87	12.13 3/4	40.00	—	—	207.65	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	—	102.52	—	26.65	—	—	138.37 1/2	—
Londyn	5	25.22	1 £	43.89	43.67	—	—	20.487	—	4.85 3/4	122	—	25.19 3/4	—
Nowy-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	9.02	8.98	—	—	4.221	4.85 3/4	—	25.13 1/2	—	5.19 1/2	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.97	35.79	—	—	16.79	121.98	3.98	—	—	20.65	—
Praga	6	105.01	100 k. czesk.	26.79	26.66	—	—	12.51	163.87	—	—	—	15.37 1/2	—
Rzym	7	100	100 l.	38.79	38.61	—	—	18.07	111.75	4.31	108 3/4	—	22.20	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	174.17	173.31	—	—	81.30	25.19 1/2	19.26 1/2	490	—	—	—
Stockholm	4 1/2	138.88	100 k. szw.	—	—	—	—	112.69	18.17 3/4	26.69	671	—	138.65	—
Wiedeń	7 1/2	105.01	100 szyl.	127.45	126.81	—	—	59.51	34.45	—	—	—	73.10	—

(*) Ustalono przez Bank Śląski — Banque de Silésie.

(*) Stopa notowania Federal Reserve Bank.